

... tu się zaczęło...

W ramach obchodów 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, 2 sierpnia o godzinie 17:00, z inicjatywy Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Rady i Zarządu Dzielnicy Żoliborz, na placu przed Teatrem Komedia podczas wspólnego spotkania śpiewaliśmy piosenki powstańcze ze świetnymi zespołami muzycznymi Kapelą Sztajer i Grupą Retro Sawa.

Spotkanie to odbyło się pod bardzo intrygującym tytułem: „...tu się zaczęło...”. Słowa te oznaczają, że to tu, w pobliżu rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. To tu, na rogu ul. Suzina i Krasińskiego 1 sierpnia 1944 roku, około godziny 13:00 podporucznik Bogdan Kunert pseudonim „Szajer”, dowódca jednego z plutonów żoliborskiego Zgrupowania „Żniwiarz”, wydał rozkaz kapralowi podchorążemu Zdzisławowi Sierpińskiemu pseudonim „Świda” oraz sześciu jego żołnierzom przeniesienia broni z magazynu przy ul. Kochowskiego do willi przy zbiegu ulic Gomółki i Sułkowskiego, w pobliżu miejsca koncentracji oddziału. Około godziny 13:30 przenoszący broń natknęli się na patrol niemiecki. Rozpoczęła się długa wymiana ognia. Niemcy ściągali posiłki ze Śródmieścia, a do walk przyłączyły się kolejne powstańcze oddziały. I tak rozpoczęło się Powstanie Warszawskie... Przedwcześnie.

W programie śpiewającego spotkania na Żoliborzu oczywiście najważniejsze były piosenki. Każdy z uczestników dostał podręczny

śpiewnik od organizatorów, w którym znalazło się 15 pieśni i piosenek związanych z Powstaniem i okupacją. To była nieoceniona dla nas pomoc i pamiątka. Wykonanie piosenek było przeplatane wspomnieniami uczestników Powstania i poezją okupacyjną. Wyjątkowo wzruszające było wystąpienie pana Wiesława Zienkiewicza z Rady Seniorów Dzielnicy Żoliborz, żołnierza Powstania, który gdy ono wybuchło miał 10 lat.

Pracownicy miejscowej Biblioteki Publicznej nr 16 przygotowali „Kartki dla Powstańców”. Można było otrzymać okolicznościową przypinkę z motywem związanym z Powstaniem (od razu ustawiła się po nie długa kolejka). Restauracja „Antrakt” zapewniła kawę po warszawsku, herbatę, lemoniadę. Zaskoczeniem dla piszącego te słowa była organizacja widowni. Zamiast krzesła na placu przed teatrem rozłożono całe mnóstwo leżaków, a każdy oddalony był jeden od drugiego zgodnie z przepisami sanitarnymi obowiązującymi podczas pandemii. Niestety, leżaków nie dla wszystkich starczyło – leżaków było mnóstwo, ale ludzi przyszło jeszcze więcej. I tak leżakowali sobie, śpiewając piosenki i starzy, i młodzi, i nastolatki, i dzieci. Ci, dla których nie starczyło leżaków, stali bądź siedzieli na trawie często ze swoimi pieskami. Na tak zaadaptowanym placu na widowni dostrzegłem kilkoro moich sąsiadów i sąsiadek oraz pracowników WSM. Była też viceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Żoliborz Jolanta Zjawirska i dwoje radnych pp. Wiktor Szczesny Jasionowski i Monika Kurowska

Dokończenie strona 3

Obchody 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

Z inicjatywy Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” i Miłośników Ich Tradycji oraz Rady i Zarządu Dzielnicy Żoliborz 31 lipca uroczystie obchodzono 77. rocznicę Powstania Warszawskiego przy kamieniu – pomniku Żołnierzom „Żywiciela”.

Obchody bardzo sprawnie poprowadził pan Stanisław Kwaśnik, nauczyciel historii z Technikum Elektrycznego nr 3 im. Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” z ul. Gen. Zajęzka. Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie Hymnu Polskiego.

Następnie głos zabrał i przywitał wszystkich przybyłych prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” i Miłośników Ich Tradycji – 95-letni już Waław Gluth-Nowowiejski ps. „Wacek”. W czasie powstania na Żoliborzu walczył jako dowódca drużyny w Zgrupowaniu „Żmija”. Został ranny i jako jeden z niewielu żołnierzy ocalał z pacyfikacji Marymontu przeprowadzonej przez Niemców 14 września. Po zakończeniu walk, do połowy listopada ukrywał się w ruinach Warszawy. W latach 1948-1953 był więziony przez komunistów.

W swoim wystąpieniu powiedział, iż: „Jak co roku składamy dziś hołd tym, którzy odeszli. Pamięć o nich to szacunek dla wartości, którymi się kierowali, postawy jaką prezentowali w życiu. Podejmując się służby w okupowanej ojczyźnie przysięgli z mocą



WSM reprezentowała prezes Barbara Różewska
fot. archiwum prywatne

walczyć o wyzwolenie Rzeczypospolitej. Wolność w kraju była im zawsze dobrem największym. Zabiegamy o nią codziennie”. Prosił, żeby nie zapominać o nich. Następnie przekazał zgromadzonym przesłanie, że „marzy nam się (powstańcom, przyp. WG) prężna, ideowa sztafeta pokoleń, która czerpie z najlepszych tradycji polskiego państwa podziemnego i środowisk kombatanckich, mocna duchem, przyjazna, wolna od agresji”.

Głos po nim zabrał burmistrz dzielnicy Żoliborz Paweł Michalec. Podkreślił znaczenie pomnika „Żywiciela” dla

żoliborskiej pamięci o Powstaniu Warszawskim. W jego opinii dla budowaniu pamięci o wydarzeniach sprzed 77 lat wciąż najważniejsza jest jednak „siła witalna i skromność” powstańców. Zapowiedział również renowację miejsca pamięci upamiętniającego pierwszy bój Powstania Warszawskiego pomiędzy ulicami Krasińskiego i Suzina.

W Apelu Pamięci przywołano nie tylko ofiary walk toczonych od 1 sierpnia do 30 września 1944 r. na Żoliborzu, ale także ofiary powojennego terroru komunistycznego.

Dokończenie strona 3

Osiedle Ceramiczna – mamy pozwolenie na budowę!



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje, że uzyskała ostateczną decyzję zatwierdzającą zamienny projekt budowlany inwestycji Osiedle Ceramiczna.

Sprzedaż mieszkań rozpoczęła się 18 września. Można je nabywać w punkcie sprzedaży na terenie planowanej inwestycji oraz w innych punktach firmy Dom Development.

Historia WSM w pigułce (część II)

Walka z czasem – odbudowa miasta i inwestycje po odwilży

Organizowane od 1957 r. pracownie architektoniczne przy WSM rozpoczęły prace projektowe nad nowymi osiedlami. Zanim jednak doszło do ich realizacji, Spółdzielnia kupiła wiele gotowych już budynków. Dlaczego? Chodziło o czas. W kolejce po własne mieszkanie czekało 4 000 coraz bardziej zniecierpliwionych członków WSM.

W zespole nr 1 pod kierownictwem Zaslawa Malickiego i Oskara Hansena projektowano zabudowę Rakowca i dogęszczano osiedle mokotowskie. Szeroko rozumianym Żoliborzem Zachodnim zajęli się architekci w pracowni nr 2 Jacka Nowickiego, którego zastąpiła Halina Skibniewska. Barbara i Stanisław Brukalscy projektowali osiedle Okęcie II. Natomiast w pracowni nr 4, powołanej dopiero w 1960 r., Jacek Nowicki kierował projektem zabudowy Zatrasia.

Ale zanim wspomniane osiedla zaczęły być budowane, spółdzielnia odkupiła od Stołecznej Rady Narodowej kilka osiedli znajdujących się na różnych etapach realizacji, by móc wypełnić zobowiązania wobec członków spółdzielni. Z tej możliwości WSM skorzystała wiele razy. Na Żoliborzu odkupiono realizowany budynek przy pl. Komuny Paryskiej w miejscu dawnej I kolonii, potem osiedle doświadczal-

ne przy ul. Kasprzaka, na Kole tzw. IV ćwiartkę zwaną później – „pod laskim” (300 mieszkań), Żoliborz A – Serek (700 mieszkań), Żoliborz Południowy (1200 mieszkań) i Okęcie (prawie 700 mieszkań). Do tego należy doliczyć decyzje lokalizacyjne na osiedlach Rakowiec na 2700 mieszkań, Mokotów – 100 mieszkań i szeroko rozumiany Żoliborz Zachodni z 2 800 mieszkań. Na Bielanych odkupiono pojedyncze domy zlokalizowane między ul. Staffa, M. Jasnorzewskiej. Potem dokupiono jeszcze Koło-Górczewska oraz kolejne bloki na Bielanych.

Na pytanie, dlaczego spółdzielnia kupowała kolejne osiedla, odpowiedź jest jedna. Czas. Czas jaki musiał upłynąć od projektu do zakończenia budowy osiedla. Szacowano, że są to cztery lata. Czyli pierwsze budynki z własnych biur projektowych mogły być zasiedlone dopiero w 1962 r. A co na teraz? W kolejce

po własne mieszkanie czekało 4 000 coraz bardziej zniecierpliwionych członków spółdzielni.

Podziwiane osiedla WSM

Wkrótce z desek kreślarskich własnych pracowni zaczęły schodzić projekty osiedli. Były nimi w 1960 r. Sady I zespołu Haliny Skibniewskiej, a dwa lata później Zatrasię zespołu Jacka Nowickiego i kilka miesięcy później Okęcie II Barbary Brukalskiej. W każdym z tych osiedli znajdował się budynek, który otrzymał zaszczytny tytuł mister lub wicemister Warszawy. Zresztą budynków nagrodzonych tymi tytułami, a znajdujących się w zasobach WSM, jest więcej.

Osiedla, zaprojektowane przez własne pracownie projektowe i już wybudowane, były oglądane i podziwiane przez liczne wycieczki.

Dokończenie strona 6



Z prac Zarządu WSM

Zarząd WSM, w składzie: **Barbara Różewska – Prezes Zarządu, Helena Pośpieszyńska – Zastępca Prezesa ds. ekonomiczno-finansowych, Główny Księgowy, Mariusz Skrociki – Zastępca Prezesa ds. inwestycji i remontów, w okresie od 24 czerwca do 15 września odbył 12 posiedzeń, na których podjął 47 uchwał, w tym:**

- 7 uchwał w sprawie przyjęć w poczet członków Spółdzielni;
- 1 uchwałę w sprawie powołania Komisji Przetargowej do przeprowadzenia w dniu 28 września przetargu na nabycie prawa ustanowienia odrębnych własności lokali mieszkalnych w budynku przy ul. Krasińskiego 33B m. 1; ul. Broniewskiego 24A m. 125; ul. Broniewskiego 47 m. 20;
- 1 uchwałę w sprawie zmiany wysokości stawki centralnego ogrzewania, dla niektórych lokali użytkowych, w Osiedlu WSM Wawrzyszew, obowiązującej od 1 października;
- 1 uchwałę w sprawie unieważnienia uchwały Zarządu WSM nr 82/2021 z dnia 19.05.2021 r. w sprawie wyboru członka spółdzielni spośród osób, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w udziałach;
- 1 uchwałę w sprawie zmiany wysokości zaliczek dla lokali miesz-

kalnych na pokrycie kosztów centralnego ogrzewania w Osiedlu WSM Młociny;

- 2 uchwały w sprawie powołania Komisji Antymobbingowej;
- 1 uchwałę w sprawie wyboru członka spośród osób, którym przysługuje roszczenie o przeniesienie własności garażu;
- 1 uchwałę w sprawie zawarcia umowy na konserwację dźwignów osobowych obejmującej serwis pełny w budynku Księgarzy 11;
- 1 uchwałę w sprawie zmiany Uchwały nr 139/2020 z dnia 11.03.2020 r. dotyczącej powołania Komisji Przetargowej celem rozstrzygnięcia przetargu na wyłonienie Nabywcy prawa użytkowania wieczystego działki gruntu nr 4 przy ul. Przybyszewskiego 41, wraz z prawem do nakładów i nr 5 przy ul. Przybyszewskiego 43, bez prawa do nakładów;
- 8 uchwał w sprawie wynajęcia lokali użytkowych w Osiedlach WSM;
- 15 uchwał w sprawie udzielenia pełnomocnictw;
- 1 uchwałę w sprawie rzeczy porzuconych na terenie nieruchomości, znajdujących się w Osiedlu Latyczowska;
- 6 uchwał w sprawie cesji umów najmu lokali użytkowych w Osiedlach WSM;
- 1 uchwałę w sprawie zasad udostępniania zamawiania i zwrotu akt w archiwum członkowsko-lokalowym.

Dokończenie strona 8

Z prac Rady Nadzorczej

Rada Nadzorcza w związku z pandemią odbywała posiedzenia w trybie hybrydowym. Porządek obrad ustalało prezydium Rady. Prezydium stanowią: przewodniczący Rady Nadzorczej, dwóch wiceprzewodniczących Rady, sekretarz oraz przewodniczący komisji: Rewizyjnej, Gospodarki Zasobami Mieszkaniowej, Członkowsko-Mieszkaniowej, Inwestycyjnej, Organizacyjno-Samorządowej. Wymienione komisje pracowały pomiędzy posiedzeniami Rady. Komisje Rady w trakcie posiedzeń rozpatrują sprawy, którymi zajmuje się Rada Nadzorcza na plenarnych posiedzeniach Rady.

Od poprzedniego wydania „Życia WSM” Rada Nadzorcza zajmowała się m.in. następującymi sprawami:

Rada Nadzorcza podjęła uchwałę nr 50/2021 w sprawie wyrażenia zgody na ustanowienie nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz Veolia Energia Warszawa S. A. na nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów numerem 58/3 oraz na nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów numerem 68, z obrębem 4-03-06 położonych w Warszawie, w Dzielnicy Białoleka przy ul. Ceramicznej, koniecznej w związku z planowaną budową sieci ciepłowniczej do przyłączenia nowoprojektowanych budynków wielorodzinnych mieszkaniowych – inwestycji WSM – Os. Ceramiczna oraz usunięciem kolizji projektowanych budynków z istniejącą siecią ciepłowniczą.

Rada spotkała się z lustratorem, który od 1 marca 2021 r. do 15 maja 2021 r. prowadził lustrację działalności inwestycyjnej WSM za lata 2019-2020.

Lustrator poinformował, że w badaniu lustracyjnym uczestniczyło dwóch członków Rady Nadzorczej upoważnionych przez Radę (RN upoważniła czterech). Rozpatrzono realizację wniosków z poprzedniej lustracji, większość wniosków została zrealizowana, poza usuwaniem w ramach gwarancji usterek na Niedzielskiego, których usuwanie WSM kontynuuje. Lustrator podkreślił, że Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP na podstawie protokołu lustracji, w liście polustracyjnym, zawarł wniosek w sprawie zintensyfikowania działań mających na celu zakończenie prac związanych z likwidacją usterek w Inwestycji Niedzielskiego etap I.

Rozpoczęty jest proces inwestycyjny przy ul. Ceramicznej, Lindego, Dolnośląskiej. Każda inwestycja została szczegółowo opisana w lustracji. Jak wynika z dokumentu, na podstawie zasad postępowania w przetargu dwustopniowym wyłoniono GRI dla inwestycji Ceramiczna i Lindego. Lustrator stwierdził, że do postępowania przetargowego i umowy GRI z Dom Development na realizację inwestycji Ceramiczna nie ma większych uwag.

Do postępowania przetargowego i umowy z Dom Development GRI na inwestycję Lindego lustrator zgłosił uwagi. Są one opisane w protokole nr 10/2021 z posiedzenia Rady Nadzorczej WSM w dniu 26 lipca. Protokół jest dostępny dla członków Spółdzielni po zalogowaniu na stronie www.wsm.pl.

Omawiano sprawę przekazania środków ze scentralizowanego funduszu remontowego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na fundusze remontowe osiedli i poszczególnych nieruchomości. Rada Nadzorcza decyduje w tym zakresie podejmie w najbliższym czasie.

RN zapoznała się z projektem struktury organizacyjnej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, opracowanym przez Zarząd WSM. Proponuje się zmniejszenie w Biurze Zarządu ogólnej liczby etatów z 57 do 55 etatów. Uchwała zatwierdzająca projekt struktury organizacyjnej zostanie podjęta przez Radę po zapoznaniu przez Komisję Organizacyjno-Samorządową.

Rada Nadzorcza zapoznała się z informacją Zarządu o organizowaniu w 2021 r. Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni.

Wnioski o zwołanie ZMCS złożyły: Osiedle Rudawka, Osiedle Wawrzyszew, Osiedle Zatrasię. Prezes B. Różewska poinformowała, że Zarząd chciałby zwołać ZMCS, jeśli nie będzie przeszkód spowodowanych stanem epidemii.

Członkowie Rady Nadzorczej nie przyjęli w dniu 30 sierpnia proponowanego porządku obrad Rady, który wcześniej został przyjęty przez Prezydium Rady.

Na podstawie § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (tj. Dz. U z 2021 r. poz. 648) statut może przewidywać wybór przez radę jej prezydium z zadaniem organizowania pracy Rady. Zgodnie z § 88 statutu WSM Regulamin Rady Nadzorczej określa tryb jej obradowania i po-

dejmowania uchwał oraz inne sprawy organizacyjne rady, jej prezydium i komisji. Organizowanie pracy Rady przez prezydium jest więc zgodne z obowiązującymi przepisami (ustawą, statutem, regulaminem).

Wniosek o uzupełnienie porządku obrad o odwołanie Prezesa Zarządu i czterech osób z Prezydium Rady Nadzorczej zgłosił członek Komisji Inwestycyjnej, Wiceprzewodniczący Rady. Poinformował, że wnioski wcześniej były złożone przez Komisję Rewizyjną i Komisję Inwestycyjną Rady Nadzorczej, przedstawione na posiedzeniu Prezydium Rady Nadzorczej przez członka Komisji Inwestycyjnej. Prezydium Rady w trybie głosowania zaproponowało porządek obrad. Uzupełnienie tego porządku w dniu posiedzenia Rady o sprawy osobowe zgłoszone przez ww. członka nie nastąpiło, ponieważ zgodnie z Regulaminem Rady Nadzorczej o terminie, miejscu i porządku obrad Rady Nadzorczej jej członkowie i Zarząd zawiadamiani są pisemnie co najmniej na pięć dni przed terminem posiedzenia. Nazwiska osób wymienionych w ww. wniosku i na nim podpisanych podane są w protokole nr 11/2021 z posiedzenia Rady Nadzorczej WSM w dniu 30 sierpnia (dostępnym dla członków spółdzielni po zalogowaniu).

Członkowie RN w trybie głosowania nie przyjęli proponowanego porządku obrad. Za przyjęciem porządku głosowało 9 osób, przeciw 11 osób, 2 osoby się wstrzymały.

Posiedzenie Rady Nadzorczej w dniu 20 września nie odbyło się, ponieważ niektórzy członkowie Rady Nadzorczej wyszli z posiedzenia Rady po przyjęciu porządku obrad i nie było kworum. W związku ze stwierdzeniem braku kworum, na podstawie §10 ust. 4 Regulaminu Rady Nadzorczej, przewodnicząca przerwała posiedzenie i wyznaczyła nowy termin posiedzenia Rady Nadzorczej na 27 września.

Zofia Paderewska
Przewodnicząca
Rady Nadzorczej

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Józefa POTRZEBOWSKIEGO**

wieloletniego członka organów samorządowych
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Członkowie Rady Nadzorczej,
Zarząd i pracownicy
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Ze smutkiem żegnamy zmarłego **Józefa Potrzebowskiego**

byłego Zastępcę Przewodniczącego
Rady Osiedla WSM „MŁOCINY”

oraz składamy wyrazy współczucia i żalu
z powodu straty ukochanego Ojca i Dziadka

Synowi Dariuszowi i Wnuczkom

Pracownicy, koledzy i koleżanki
z Administracji Osiedla WSM „MŁOCINY”



WYGODA I FUNKCJONALNOŚĆ

W pierwszym etapie nowej odstony Osiedla Ceramiczna znajdzie się 188 mieszkań od 1- do 5-pokojowych, o funkcjonalnych rozkładach i najbardziej poszukiwanych metrażach od 28 do 111 m². Przeważają ustawne, dwupokojowe lokale o średniej powierzchni ok. 42 m². Wszystkie mieszkania będą posiadać balkony, tarasy lub loggie, a część zlokalizowanych na parterze – ogródki.

Dla wygody mieszkańców zaplanowaliśmy garaż podziemny.



PRZYKŁADOWA ARANŻACJA
MIESZKANIA DWUPOKOJOWEGO 41,11 m²

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa

ZYCIE WSM



Wydawane od 1931 roku

Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 600 951 992)
Rada programowa: Barbara Bielicka-Malinowska (przewodnicząca), Zofia Sudra-Czerwińska, Anna Pawlewska
Redaktor prowadzący, dział reklamy: Bartłomiej Pograniczny (bartlomiej.pograniczny@wsm.pl, tel. 663 421 784)

Stali współpracownicy: Marcin Bagrianow, Kamil Czarzasty, Władysław Głowała, Tomasz Pawłowski, Jan Stanek, Zbigniew Zieliński

Dział Organizacyjny: organizacyjny@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Skład i łamanie: Testudo Press Bartłomiej Pograniczny

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach.

Na anonimowe listy nie odpowiadamy. Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

www.wsm.pl www.facebook.com/WarszawskaSpoldzielniaMieszkaniowa

... tu się zaczęło...



Wspólne śpiewanie przed Społecznym Domem Kultury
fot. Urząd Dzielnicy Żoliborz

Dokończenie ze strony 1

No i bardzo ważne, choć zbierało się na deszcz, nie spadła ani kropla. Lepszej pogody nie można było sobie wymarzyć.

Imprezę rozpoczęło uroczyste odśpiewanie „Marszu Żoliborza” przez Kapelę Sztajer i Grupę Retro Sawa w strojach stylizowanych na tamte czasy, z biało-czerwonymi opaskami. Przypominam słowa początkowe Marszu: „W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów, / Lotniczych asów, / Sto, tygrysów, sto tygrysów (...)” oraz fragment refrenu „(...) Bo nasza wola to jest / Najwspanialsza polska broń (...)” (autor tekstu Robert Lewandowski, autor muzyki nieznan, pieśń powstała w pierwszych dniach Powstania).

Następnie głos zabrała prezes WSM **Barbara Różewska**, która powitała wszystkich, którzy mimo ograniczeń związanych z pandemią przyszli na to wydarzenie. Poinformowała, że to pierwsze spotkanie z muzyką, ale przygotowywane są następne (będą potańcówki). Z kolei burmistrz Żoliborza **Paweł Michalec** podkreślił, że to spotkanie to także forma oddania hołdu Powstańcom.

Wykonano prawie wszystkie najpiękniejsze piosenki powstańcze,

w tym „Hej, chłopcy bagnet na broń”, „Warszawskie dzieci”. Kiedy śpiewaliśmy „Serce w plecaku” kilka osób wzruszyło się aż tak, że się popłakały. Te pieśni mają bowiem w sobie coś, co chwytają za serce. Nuciśmy „Sanitariuszkę Małgorzatka”, „Zośkę”.

„Sanitariuszka Małgorzatka / To najpiękniejsza jaką znam, / Na pierwszej linii do ostatka / Promienny uśmiech niesie nam.”

Przy „Pałacyku Michła” wstąpiła we wszystkich niezwykła moc. Przeszli leżakować i siedli, żeby ich przepony mogły mocniej pracować, a oni głośniejsze śpiewać. Wiara się bije, wiara śpiewa, / szkopy się złością, krew ich zalewa, / różnych sposobów się imają, / co chwila „szafę” nam posuwają – hej!

Co tam „szafy”, najważniejsza w tej piosence była bowiem udzielenia przez powstańca dobra rada: „a gdy cię kula trafi jaka, / poprosisz pannę, da ci buziaka – w nos!”

Piosenek zaśpiewaliśmy znacznie więcej. Nie sposób jednak nie wspomnieć o trzech, które śpiewała cała Warszawa podczas okupacji, to jest: „Wróg napadł na Polskę”, „Siekiera motyka”, „Teraz jest wojna”. O ile poprzednie utwory były śpiewane piękną polszczyzną, o tyle te gwarą warszawską w stylu Kapeli Czerniakowskiej, Wiecha, Orkiestry

z Chmielnej. Ciekawie było posłuchać, jak kiedyś mówiła warszawska ulica.

Trzeba wspomnieć, iż między wielością piosenek znalazło się całkiem sporo miejsca na wspomnienia i poezję. Piosenki i pieśni tworzyły nastrój, zachęcały do przemyśleń, ułatwiały identyfikację z bohaterami Powstania, wspomnienia pokazywały jak było. Jak przygotowywano atak na cytadelę i jak go przeprowadzono, jak ojciec – dyrektor Banku Rolnego – przekazał synowi, dla sprawy, broń z bankowego schowka... Nie można nie zauważyć, że momentami to sama poezja, wielkie spory poetyckie przejmowały władzę nad Powstańcem.

Jeszcze na sam koniec, zgodnie z programem zabrał głos wspomniany wcześniej pan Wiesław, gość honorowy – gdy wybuchło Powstanie, powtarzam, miał tylko 10 lat. Opowiedział o dziewczynce, która zginęła wraz z rodzicami, gdy on schodził do kanału. To była ostatnia opowieść. Straszna! Przerazająca! Okrutna! Tak było...

Wspólne śpiewanie dobiegało końca, znakomicie wyreżyserowane i wykonane, było wielkim przeżyciem i dla młodych wykonawców na scenie, i dla widzów. Przez moment trwała cisza, a potem rozległy się burzliwe oklaski.

Później stało się jeszcze coś bardzo niezwykłego. Wspólne śpiewanie zamieniło się na bis w koncert ballad apaszowskich, tang szemranych i polek podwórkowych.

Muzyka, śpiew to było za mało. Zaczęły się tańce. „Tango Milonga”, „Ja mam czas, ja poczekam”... Nastrój się zmienił. Prowadzący konferansjerkę żartobliwie zachęcał: „Panowie proszę panie, panów prosi policja!”

Poczuliśmy się jak na przedwojennym Czerniakowie. Wszystko co dobre się kończy. Wykonawcy podziękowali wszystkim za tak „liczną obecność”. Skromnie dodali: „Mamy nadzieję, że udało nam się rozgrzać wasze serca”. Padła odpowiedź: „Oczywiście, że udało!”. Gorące oklaski otrzymali organizatorzy.

Ściemniło się. Rozeszliśmy się do domów.

Władysław Głowala

Obchody 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

Dokończenie ze strony 1

Wojsko oddało trzykrotną salwę honorową.

Modlitwę w intencji żołnierzy Powstania odmówił kapelan weteranów „Żywiciela” ksiądz Marcin Jurak z Parafii Matki Bożej Królowej Polski na Marymoncie. Po modlitwie wymieniono nazwiska powstańców z „Żywiciela”, którzy zmarli w ostatnim roku. Odśpiewano „Marsz Żoliborza” napisany w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego.

Obchody 77. rocznicy Powstania Warszawskiego zakończyło uroczyste składanie wieńców przed kamieniem-pomnikiem.

Jako pierwszy złożył wieniec, w imieniu Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” i Miłośników lch Tradycji Waclaw Gluth-Nowowiejski ps. „Wacek” wraz z Markiem Rzeszotarskim, synem rotmistrza Rzeszotarskiego ps. „Żmija”, dowódcy zgrupowania Żmija i Wiktoorem Walasiakiem ze zgrupowania „Żyrafa”.

W imieniu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wiązanek kwiatów

złożyła pani prezes Barbara Różewska – pamiętamy, początek Powstania miał miejsce przed oknami domów należących wtedy do naszej Spółdzielni.

Po uroczystości przed pomnikiem Żołnierzy „Żywiciela”, mieszkańcy i delegacje przeszły na ul. Suzina, gdzie zostali upamiętnieni na tablicy PPS „Stara Kotłownia” żołnierze IV Batalionu Oddziałów Wojskowych Pogotowia Powstańczego Socjalistów im. Jarosława Dąbrowskiego, którzy polegli w pierwszym boju powstania na Żoliborzu 1 sierpnia 1944.

Delegacja warszawskiej organizacji PPS w składzie Cezary Żurawski, Ryszard Dzieniszewski i Ludwik Ponto, po krótkiej informacji o walkach w tym rejonie, złożyła wiązanek kwiatów jako pierwsza z rozlicznych kolejnych, składających hołd delegacji z wieńcami i wiązanek instytucji, organizacji i mieszkańców

W ten sposób dobiegła końca inauguracja obchodów 77. rocznicy Powstania Warszawskiego w 2021 roku na Żoliborzu, jednej z wielu w stolicy.

Władysław Głowala

Jubileusz 90 lat Plastusia w MDK Bielany

Plastuś jest już postacią w kwiecie wieku! A przecież niegasnąca młodzieńcza ikra, wciąż bawi i wzrusza, i to nie tylko najmłodszych słuchaczy i czytelników. Również wśród dorosłych ma wielkie grono wielbicieli, niemal fanów. Nic w tym dziwnego, bowiem Marii Kownackiej udało się prawdziwie rzadką sztuką – za pomocą barwnego i zarazem prostego języka, powołała do życia postać i świat pełen dobra i piękna, który zakorzenił się na stałe w naszej wyobraźni i kulturze. Plastusia powołała do życia miłość do dzieci i świata dziecięcej wyobraźni. I gdyby istniał odpowiednik Nobla w dziedzinie literatury dla najmłodszych, to z naszych rodzinnych autorów, Maria Kownacka powinna go otrzymać honorowo, choć od lat żyje już tylko w naszej pamięci.

Dom Kultury im. Marii Gwizdak spontanicznie i z radością włącza się w obchody jubileuszowe. Od lat współpracujemy z Izłą Pamięci Marii Kownackiej na warszawskim Żoliborzu, stale propagując książki i ich znakomitą autorkę.

W dobie pandemii i wciąż ograniczonej możliwości szerszych działań z udziałem większej liczby dzieci, przygotowaliśmy krótki film – zapis z plastycznej akcji malowania wielkoformatowego plakatu „90 lat Plastusia”. Wychowankowie Młodzieżowego Domu Kultury stworzyli prosty obrazek, którego centralną postacią jest Plastuś, radosny i opromieniony światłem dziecięcego słońca. Na ramę tradycyjnego prostokąta obrazu składają się wyobrażenia ptaków, motyli, kwiatów, z dużą dozą wyobraźni przygotowane podczas festynów „Dzień dziecka w MDK”. Plakat ten zdobi teraz Biuro Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, witając Mieszkańców. Uczestnicy festynowych warsztatów mogli też dowiedzieć się podstawowych wiadomości o autorce Plastusia i zobaczyć książki, do przeczytania których zachęcali prowadzący.

Jesienią MDK im. Marii Gwizdak przygotowuje kolejną edycję plastusiowego konkursu plastycznego, którego inspiracją stanie się tym razem „Plastusiowy pamiętnik”.

Przyjaciółmi Plastusia i organizatorami działań artystycznych w MDK są: pani dyrektor Agnieszka Kowalska i nauczyciele Andrzej Ziomek oraz Łukasz Prochacki.

Anna Gruszczyńska
Muzeum Izba Pamięci
Marii Kownackiej

Lider spółdzielczości mieszkaniowej



Miło nam poinformować że WSM otrzymała nagrodę „Lider Spółdzielczości Mieszkaniowej 2020/21” w kategorii „Spółdzielnie największe z przychodem z inwestycji”. Konkurs został zorganizowany przez redakcję miesięcznika „Administrator i Menedżer Nieruchomości”.

fot. Barbara Danielak

Bezpieczny Skup Mieszkań

• ZADŁUŻONYCH • POSPADKOWYCH • Z PROBLEMEM PRAWNYM • DO REMONTU • ZA GOTÓWKĘ •

Tel. 535 525 555
www.skuplokali.pl

WYCENA GRATIS



Konkurs „Zielona WSM” Najpiękniejsze spółdzielcze ogrody

W numerze lipcowym ogłosiliśmy nowy konkurs „Zielona WSM”, w którym chcemy pokazać, jak spółdzielcy dbają o zielen w swoich osiedlach, pielęgnując przydomowe ogródki, ukwiecając balkony czy parapety. Do końca wakacji spłynęło do nas 12 zgłoszeń w kategorii ogród. Kapituła Konkursu wybrała troje laureatów.

Otrzymaliśmy ponad 60 zdjęć ogrodów z Zatrasia, Żoliborza III, Białan, Piasków i Wawrzyszewa. Część uczestników konkursu podkreślała od jak dawna z pasją pielęgnuje przydomowy ogród, a czasem i kilka ogrodów.

Każdy z członków Kapituły – w składzie: prezes WSM Barbara Różewska, wiceprezes Helena Pośpieżyńska, wiceprezes Mariusz Skroczyński, redaktor naczelna „Życia WSM” Danuta Wernic i koordynator działalności społeczno-kulturalnej WSM Joan-

na Grzybowska – wskazał trzy jego zdaniem najpiękniejsze, najbardziej zadbane przydomowe ogródki. Przyznane w ten sposób punkty pozwoliły ustalić kolejność laureatów.

I miejsce zajęła pani **Krystyna Lenartowicz** z Zatrasia, która opiekuje się trzema ogródkami przed swoim blokiem. II miejsce przypadło pani **Krystynie Błońskiej** z Żoliborza III. Na III pozycji uplasował się pan **Jakub Krasuski**, również z Żoliborza III.

Efekty ich pracy zamieszczamy poniżej. Z racji ograniczonego miejsca, z każdego ogrodu pokazujemy tylko jedno zdjęcie. Laureaci, oprócz pamiątkowych dyplomów, otrzymali także talony do wybranego sklepu ogrodniczego.

Bardzo dziękujemy zwycięzcom, składamy również gratulacje wszystkim uczestnikom konkursu – Państwa praca jest nieoceniona. Kolejna edycja konkursu za rok. Zgłoszenia zaczniemy przyjmować w połowie lipca.

Kapituła Konkursu „Zielona WSM”



Ogród pani Krystyny Lenartowicz – I miejsce
fot. Archiwum laureatki



Ogród pani Krystyny Błońskiej – II miejsce
fot. Archiwum laureatki



Ogród pana Jakuba Krasuskiego – III miejsce
fot. Archiwum laureata

50-lecie Parku Sady Żoliborskie

W niedzielę 5 września uroczystie obchodziliśmy 50-lecie istnienia Parku „Sady Żoliborskie”. Partnerami obchodów byli: Parafia św. Jana Kantego, Rada i Zarząd Dzielnicy Żoliborz, Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz, Zarząd WSM, Stowarzyszenie Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” – pełniące honory gospodarza uroczystości.

Tak, tak! Park, w obrębie ulic: Braci Żałuskich, Sady Żoliborskie i Tołwińskiego, o powierzchni 3,60 ha, ma już pięćdziesiąt lat. Z okazji tego jubileuszu wypada przypomnieć, że 50 lat temu, we wrześniu 1971 roku, mieszkańcy nowego osiedla porozumeli się i wystąpili z inicjatywą wykorzystania zaniedbanych przedwojennych ogródków działkowych jako załączka przyszłego parku. W 1992 roku rozpoczęto zaś proces jego rejestracji. W ten sposób, po wielu perypetiach, powstała w Warszawie unikalna oaza zieleni z dużym udziałem drzew owocowych, które przetrwały wichry historii i biurokracji. W tej chwili rośnie w parku 637 drzew parkowych i 331 owocowych. Na marginesie należy wspomnieć, że dzięki dotacji otrzymanej od WSM możliwe stało się sfinansowanie posadzenia dużych drzew (1 dąb, 1 brzoza, 1 lipa i 8 śliw czerwono-listnych).

Park jako taki stał się dziś, po pięćdziesięciu latach od pojawienia się zamysłu o jego powstaniu, fenomenem, świadczącym o pożytecznej, wytrwałej i skutecznej pasji społecznikowskiej przede wszystkim mieszkańców WSM, ale także gospodarności władarzy dzielnicy Żoliborz (choć w przeszłości czasem to partnerstwo było trudne, przy nieustającym błogostawieństwie płynącym dla tego przedsięwzięcia z tutejszej parafii św. Jana Kantego).

Przygotowany program obchodów jubileuszu przebiegł w następującej kolejności.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji Założycieli i Twórców Parku „Sady Żoliborskie” w kościele św. Jana Kantego. Następnie po mszy przeszliśmy do „Pawilonu Kulturalnego” na skraju parku.

Wysłuchaliśmy tam między innymi koncertu Kwintetu Instrumentów



Koncert w „Pawilonie Kulturalnym”
fot. Bartłomiej Pograniczny

Dętych Błazanych Filharmonii Narodowej, w składzie pp. Krzysztof Bednarczyk, Mariusz Niepiekło, Aleksander Szebeszyk, Andrzej Sienkiewicz, Arkadiusz Międlak (były 2 trąbki, puzon, róg i tuba).

Po kwintecie z wiązką piosenek powstańczych wystąpił pan Stanisław Błoński. Akompaniowała mu pani Katarzyna Kawka. Zabrał też głos pan pułkownik Adam Wojdan, który opowiedział o działalności pasjonatów popularyzujących historię z Milanówka, Podkowy Leśnej.

W międzyczasie dla dzieci trwały konkursy rysunkowe i z wiedzy o Sdach „Zagadkowe Sady”. Na stoisku Ośrodka Pomocy Społecznej pod namiotem można było dostać maseczki i przydatne szkolne gadżety.

Na widowni zwracały uwagę osoby z bukietami kwiatów. Były to pani prezes Stowarzyszenia Ochrony Parku „Sady Żoliborskie” Barbara Kowalczyk, pani Maria Wolińska (współzałożycielka, opracowała projekt parku), pan Ryszard Błahy (współzałożyciel ze Stowarzyszenia). Z WSM była prezes Barbara Różewska, przewodnicząca Rady Nadzorczej Zofia Paderewska, sekretarz RN Barbara Krawczyk, redaktor naczelna „Życia WSM” Danuta Wernic, dyrektor osiedla WSM Zatrasia Adam Kalinowski.

Z rady dzielnicy Żoliborz byli radni Monika Kurowska i Grzegorz Hlebowicz. Kilka osób reprezentowało Towarzystwo Przyjaciół Warszawy. Miejsc wolnych nie było, wiele osób stało na zewnątrz półpatio. Między krzesłami na widowni prze-

mieszczali się gromadki dzieci po cukierki i sliwki wyłożone na stole przy scenie.

Czekaliśmy na koncert. Powszechny zachwyt wzbudziły u zebranych mocne, zdecydowane dźwięki instrumentów dętych blaszanych, a w szczególności waltorni. Pasowały rewelacyjnie do atmosfery, jaką tworzyły zielone jeszcze drzewa w parku „Sady Żoliborskie”. Kwintet zagrał wiele popularnych tematów z filmów i operetek. W rozmarzony nastrój wprowadziły nas motywy z Wesolej Wdówki Franza Lehara i Duke’a Ellingtona Sentimental Mood.

A potem to już nawet w kalejdoskopie, zdawałoby się, nie zmieniają się tak szybko obrazy, jak zmieniały się melodie. Koncert był przebogaty.

Po występach wręczono dzieciom drobne upominki. Radna, pani Monika Kurowska podarowała słoiczki miodu z nieopodal na Górkach leżącej pasieki. Pani prezes Barbara Różewska WSM rozdała zaś wiele bardzo praktycznych różnokolorowych plecaków dla dzieci, które właśnie rozpoczęły rok szkolny.

Na tym uroczystości zakończyły się. Była piękna słoneczna pogoda. W takim słonecznym nastroju rozeszliśmy się. Niech park „Sady Żoliborskie” będzie z każdym rokiem coraz bardziej urzekający!

Władysław Głowala

Korzystałem: Anna Laszuk, Barbara Kowalczyk, „50 lat Parku „Sady Żoliborskie” wrzesień 1971 – wrzesień 2021”, wyd. Stowarzyszenie Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”, Warszawa 2021.

Spór o Sady

W cieniu obchodów 50-lecia Parku Sady Żoliborskie obserwowaliśmy kolejną odsłonę trwającego od wielu lat konfliktu o to ważne dla wielu mieszkańców miejsce. Tuż obok uroczystości odbywał się niemy protest – na drzewach zawieszono trzy transparenty przeciwników jubileuszu.

50 lat? 29? Czy prawie 80?

Po publikacji na Facebooku WSM plakatu informującego o planowanych obchodach 50-lecia Parku wiele osób zaczęło pytać, skąd data, jaki właściwie jubileusz świętujemy. W końcu Park został założony w 1992 roku (status Parku Osiedlowego zyskał w 1994 roku).

Na dzisiejszym terenie Sądów w latach 30. XX wieku zaczęły powstawać działki, które w latach 50. i 60. stopniowo likwidowano w związku budową przez WSM pierwszych budynków obecnego Żoliborza III. Całkowita likwidacja działek nastąpiła w 1968 roku. Trzy lata później, we wrześniu 1971, mieszkańcy Sądów utworzyli grupę inicjatywną, która zaczęła porządkować teren po dawnych działkach. Jest to więc symboliczny początek działań na

rzecz powstania Parku, początek pracy osób związanych z dzisiejszym Stowarzyszeniem Ochrony Parku „Sady Żoliborskie”. Samo Stowarzyszenie przez ostatnie lata obchodziło różne rocznice – i te nawiązujące do pierwszych prac, i te, które wiążą się z formalnym założeniem Parku. Dlatego, jeśli ktoś uważa, że to za wcześnie na świętowanie 50-lecia, może chociaż uznać, że wrześniowa impreza była podziękowaniem dla tych, którzy od pięciu dekad niezmiennie starają się chronić Sady przed zabudową (takie zagrożenie było realne na początku lat 90.), dalszymi podtopieniami czy zniszczeniem roślinności.

Brak pieniędzy na pielęgnację drzew?

Park przez wiele lat utrzymywany był ze składek mieszkańców, dotacji z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i, jako park miejski, ze środków Dzielnicy Żoliborz. Na jednym z transparentów wywieszonych w okolicach „Pawilonu Kulturalnego” napisano, że na koncert Dzielnicy wydał 9000 złotych, a na pielęgnację drzew ani złotych. Zapytaliśmy Urząd Dzielnicy Żoliborz, jak odnosi się do tych zarzutów. Poprosiliśmy o przesłanie danych, jakie kwoty zostały przeznaczane na konkretne działania w Parku.

I tak w 2020 roku utrzymanie Parku kosztowało 100 372 zł, w 2021 roku (stan na 10 września) – 91 230 zł. Z kwot tych wyłączone są koszty na utrzymanie i konserwację placu zabaw, siłowni plenerowej oraz poidelka z wodą pitną.

Najwięcej kosztowało bieżące utrzymanie czystości – 26 875 zł (w tym roku już 28 119 zł). Więcej niż w 2020 roku wydano także na koszenie trawników – 14 500 zł (wcześniej 13 920 zł) oraz wygrabienie i wywóz zanieczyszczeń z trawników – 14 067 zł (w zeszłym roku 12 470 zł). Do innych ważnych pozycji w budżecie parku należy: oczyszczanie alejek z darni, mycie i malowanie ławek parkowych, wymiana piasku w piaskownicy i na polu piaskowym, odśnieżanie i posypywanie piaskiem oblodzonych alejek.

W tabeli przesłanej przez Urząd rzeczywiście nie znajdziemy pozycji „pielęgnacja drzew”. Koszt cięć pielęgnacyjnych, korekcyjnych i odmładzających krzewów wyniósł w tym roku 221 złotych (w zeszłym roku 289 zł).

Widać więc, że Urząd wydaje poważne środki na utrzymanie Parku, ale w budżecie nie przewiduje części przeznaczonej bezpośrednio na drzewa. Na szczęście ma się to zmieniać.

Dokończenie strona 5

Abonament mieszkańca w Strefie Płatnego Parkowania

Strefa Płatnego Parkowania Nierozszerzonego (SPPN) rozszerzy się o Ochotę i Żoliborz. Uchwała, podjęta w lipcu przez Radę m.st. Warszawy, uprawomocniła się i wejdzie w życie 15 listopada. Zmienia ona Uchwałę nr XXXVI/1077/2008 z 26 czerwca 2008r w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłaty dodatkowej oraz określenia sposobu pobierania tych opłat.

Zwracamy się do mieszkańców z prośbą o wykupienie abonamentów uprawniających mieszkańca SPPN do parkowania na miejscach ogólnodostępnych w SPPN w pobliżu **udokumentowanego miejsca zameldowania**, jednak nie wcześniej niż 30 dni przed wejściem w życie rozszerzenia Strefy.

Abonament mieszkańca SPPN wydawany jest osobie fizycznej zameldowanej na pobyt stały lub czasowy na obszarze SPPN oraz nieruchomości przylegającej do jej granic, wyłącznie na **jeden pojazd** zarejestrowany na wnioskującego o abonament, na okres jednego roku. Abonament można wykupić w Punktach Obsługi Pasażerów Zarządu Transportu Miejskiego, w miarę możliwości w dniu złożenia wniosku. Roczny koszt **abonamentu rejonowego** wynosi 30 zł.

Obszar obowiązywania abonamentu rejonowego wyznaczamy, wybierając do 8 parkomatów (może być ich mniej) w promieniu 150 metrów od miejsca zameldowania mieszkańca w strefie SPPN, przy czym wybór parkomatów z tego rejonu przysługuje mieszkańcowi SPPN. Postój pojazdu może mieć miejsce w odległości nie większej niż 100 metrów od parkomatów objętych abonamentem, w okresie jego ważności.

Na sesji z 9 września warszawscy radni przyjęli zmienioną uchwałę dotyczącą nowego abonamentu parkingowego dla mieszkańców SPPN. Wprowadzono dodatkowy **abonament obszarowy** umożliwiający parkowanie na dużo większym obszarze (średnio przypisanym do 36 parkomatów), jego koszt to 600 zł rocznie. Abonament nie uprawnia do zastrzeżenia sobie stałego miejsca postojowego i nie stanowi podstawy do rozszereń w przypadku braku wolnego miejsca postojowego. Na tę okoliczność ustalono opłaty w wysokości zaporowej. Opłata ryczałtowa za postój na prawach wyłączności w strefie SPPN wynosi za 12 godzin w ciągu doby w dni robocze od poniedziałku do piątku – 1500 zł za miesiąc za jedno stanowisko, a za 24 godziny w ciągu doby w dni robocze od poniedziałku do piątku – 2450 zł za miesiąc za jedno stanowisko.

Zwolnienia z opłat za abonament przysługują posiadaczom karty „N+” (dotyczy parkowania pojazdów osób z niepełnosprawnościami), „Karty Powstańca” oraz „Karty Honorowej” według upraw-

nień określonych w Uchwale nr XXXVI/1077/2008.

Zachęcamy do odwiedzania strony zdm.waw.pl, na której można m. in. znaleźć mapkę z oznaczeniem strefy SPPN i lokalizacją parkomatów, wykaz Punktów Obsługi Pasażerów i godzin ich otwarcia, treść Uchwały nr XXXVI oraz inne informacje, które z braku miejsca nie mogą być w sposób wyczerpujący przedstawione na łamach naszej gazety. Pewną komplikacją stanowi opóźnienie we wprowadzaniu zmian w infrastrukturze drogowej i organizacji ruchu związanej z rozszerzeniem SPPN oraz instalacją i uruchomieniem parkomatów. Zarząd Dróg Miejskich zobowiązany jest do przeprowadzenia akcji informacyjnej przed uruchomieniem Strefy.

Cezary Kurkus
Dyrektor Osiedla WSM Żoliborz II

WSM na Facebooku

Znajdź nas na Facebooku!
Śledź aktualności z życia Spółdzielni i poznawaj ciekawostki z jej historii.

Nasz profil polubiło już ponad 2830 osób!

facebook

Spółdzielczy pilotaż – nowy standard w gospodarce odpadami

Na konferencji prasowej „Spółdzielczy pilotaż – nowy standard w gospodarce odpadami”, zorganizowanej 4 sierpnia przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, spotkały się spółdzielnie mieszkaniowe, naukowcy, samorządowcy oraz organizacje pozarządowe. Dyskusja była ożywiona, a wszystkie strony potwierdziły, że konieczna jest współpraca w celu przygotowania i wdrożenia nowego rozwiązania. Nasz cel to tańszy system z lepszym, łatwiejszym dla mieszkańców recyklingiem, który wpisze się w unijną politykę odpadową. Rekomendowanym przez ekspertów modelem jest tzw. system Eko AB, którego podstawą są osiedlowe pawilony do sortowania śmieci.

Prezes Zarządu WSM Barbara Różewska powiedziała, że środowisko spółdzielcze nie może pozostawać bierne. Mieszkańcy skarżą się na obecny system „śmieciowy” – uważają, że jakość usług pogorszyła się, a muszą za nie płacić znacznie więcej niż kilka lat temu. Dlatego chcą, żeby władze spółdzielni aktywniej włączyły się w szukanie rozwiązań. Prezes Różewska podkreśliła, że popiera alternatywne, bardziej zaawansowane modele zbiórki odpadów, chciałyby je zastosować, ale potrzeba pomocy samorządu i ministerstwa, żeby w ogóle rozważyć ich wdrożenie. W pierwszej kolejności muszą zostać stworzone warunki prawno-

ekonomiczne, które pozwolą bezpiecznie przeprowadzić pilotaż, bez ryzyka ponoszenia podwójnych kosztów. Podkreśliła, że mieszkańcy nie mogą wносить opłat za śmieci do miasta, i dodatkowo płacić za przygotowanie nowego, innowacyjnego systemu. Niezbędna jest umowa z magistratem, która zabezpieczy interesy spółdzielców.

Adwokat Andrzej Ceglarski przedstawił aktualny stan prawny systemu gospodarki odpadami w Warszawie, zwracając uwagę, że uchwała, która łączyła opłaty za śmieci ze zużyciem wody została sądownie unieważniona (wyrok jest na razie nieprawomocny). Piotr Barczak z European Environmental Bureau przypomniał, że jeśli nie osiągniemy wyznaczonego przez Unię Europejską poziomu recyklingu odpadów komunalnych (55% w 2025 r.), czekają nas wysokie kary. A są one prawdopodobne, bo w Warszawie faktyczny poziom recyklingu nie przekracza na razie 17%. Dlatego każda inicjatywa, która mogłaby poprawić selektywną zbiórkę odpadów, powinna być przez władze miasta wspierana.

Marek Goleń ze Szkoły Głównej Handlowej przedstawił główne założenia programu pilotażowego, który opisał w publikacji pt. „Racjonalizacja gospodarki odpadami w Polsce”. System opiera się na sieci osiedlowych punktów segregacji, tzw. mini-PSZOK-ów, w których przeskoleni sorterzy dzielą odpady na nadające się do sprzedaży surowce. Punkty te obsługują nawet do 1000 mieszkańców zabudowy wielorodzinnej i mogą zostać zlokalizowane w miejscu dotychczasowych altan śmietnikowych. Na zaproszenie p. Goleń do dyskusji włączył się inż. Andrzej Bartoszkiewicz – wynalazca systemu, i opowiedział o dotychczasowych wdrożeniach na mniejszą skalę:

w Bytomiu Odrzańskim, Płocku i Nale nad Notecią. P. Goleń, który jest też doradcą w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, przyznał że w obecnej sytuacji prawnej pilotaż jest trudny do zrealizowania, ale przy woli współpracy ze strony ministerstwa, samorządu warszawskiego oraz WSM, można znaleźć sposób, żeby go przeprowadzić.

Po wystąpieniu prelegentów rozpoczęła się dyskusja. Głos zabrał m.in. p. Jacek Chyliński, dyrektor największego osiedla WSM i pokazał zdjęcia ilustrujące problem zalegania tzw. gabarytów. Ponieważ odpady nie są wywożone wystarczająco często, spółdzielnia musi przeznaczyć dodatkowe środki na ich porządkowanie. Podobne problemy pojawiają się w innych spółdzielniach i wspólnotach. W dyskusji wziął udział Jerzy Jankowski ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP, streszczając aktualne prace nad *Ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminach*. Głosy spółdzielców i organizacji pozarządowych potwierdziły, że problem odpadów pozostaje nierozwiązany i wymaga szczególnej kooperacji wielu środowisk. Ze strony samorządowej Piotr Szkatulnik, z Biura Gospodarki Odpadami, potwierdził gotowość do współpracy, zwłaszcza przy projektach, które pomogą zwiększyć ilość odzyskanych surowców.

Po wstępnych deklaracjach mamy nadzieję na konkretne propozycje ze strony magistratu, utworzenie Zespołu ds. Spółdzielczego Pilotażu oraz przygotowanie i wdrożenie innowacyjnego systemu gospodarki odpadami na terenie naszych osiedli.

Justyna Marciniak
Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów

Szósta edycja konkursu „Przyjazny Spółdzielni”

Redakcja „Życia WSM” rozpoczyna przyjmowanie kandydatur w konkursie „Przyjazny Spółdzielni” za 2021 rok.

Kto może zostać laureatem konkursu? Wszystko zależy od Państwa. Czekamy na zgłoszenia, zawierające

opis działania na rzecz Osiedla czy całej Spółdzielni, za które chcieliby Państwo daną osobę wyróżnić.

Na kandydatury czekamy do końca grudnia. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.wsm.pl.

Redakcja

Spór o Sady

Dokończenie ze strony 4

Owocowe Sady Żoliborskie

– W 2021 roku w ramach realizacji projektu z Budżetu Obywatelskiego pn. „Owocowe Sady Żoliborskie – kompleksowe działania na rzecz zachowania unikalnego charakteru Parku Sady Żoliborskie z drzewami sadowniczymi, w tym m.in. pielęgnacja i zabiegi sanitarne drzew oraz koncepcja przyszłych nasadzeń roślinności”, zaplanowana została kompleksowa pielęgnacja drzew owocowych sadowniczych z udziałem specjalisty/ów – podkreśla Donata Wancel, rzecznik prasowa Urzędu Dzielnicy Żoliborz.

W ramach tych działań przygotowywana jest obecnie strategia urzą-

dzania Parku Sady Żoliborskie, a następnie na jej podstawie realizowana będzie pielęgnacja wszystkich drzew owocowych sadowniczych. W dokumencie określone mają być m.in. wymagania, jakimi należy kierować się przy zabiegach pielęgnacyjnych drzew oraz rekomendacje ws. dalszego postępowania z drzewami owocowymi sadowniczymi w Parku. – Działania te będą odbywać się z udziałem specjalisty/ów, w tym sadownika i/lub pomologa, dendrologa oraz osób doświadczonych w zabiegach pielęgnacyjno-sanitarnych starych odmian drzew sadowniczych. Kwota przeznaczona na te działania to 332 000 zł – dodaje rzeczniczka.

Redakcja

Taneczne pożegnanie lata



Potancówka przed Teatrem Komedia (fot. Bartłomiej Pograniczny)

Mimo chłodnej aury 19 września plac przed Teatrem Komedia zapelniał się mieszkańcami Żoliborza i Bielania, którzy postanowili tanecznie pożegnać lato. O operę muzyczną zadbała kapela Sztajner, a tańce poprowadziła grupa Retro Sawa.

W przerwach na odpoczynek po intensywnym ruchu wręczaliśmy nagrody w konkursach „Przyjazny Spółdzielni” (przypominamy, że tytuł za 2019 rok

zdołała pani Barbara Kowalczyk, a za 2020 pani Katarzyna Zielińska) i „Zielona WSM” (wyniki i zdjęcia zwycięskich ogrodów na stronie 4).

Wyróżniliśmy też najlepiej tańczące pary. Królową i królem Potancówki zostali: pani Zofia Lemańska i pan Wiesław Zienkiewicz.

Wydarzenie zorganizowali Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Urząd Dzielnicy Żoliborz oraz Dom Seniora „Piękny Brzeg”.

Red.

Rozmowy z Miastem o minipszokach

WSM w lipcu poinformowała sekretarza m.st. Warszawy Włodzimierza Karpińskiego o chęci wyłączenia się z miejskiego systemu gospodarki odpadami i przeprowadzenia pilotażowego programu opartego na minipszokach. Miasto, choć początkowo nie poparło projektu Spółdzielni, zgodziło się na rozważenie możliwości przeprowadzenia pilotażu.

– Chcemy przywrócić miastu i Mieszkańcom Warszawy nadzieję na dobre, sprawiedliwe społecznie, szanujące środowisko naturalne, rozwiązanie problemu gospodarki odpadami, poprzez przeprowadzenie na terenie naszej Spółdzielni pilotażowego programu opartego na minipszokach, zaawansowanej segregacji u źródła oraz współpracy z firmami prywatnymi. Liczymy na to, że nasze działanie spotka się ze wsparciem i zainteresowaniem władz miasta oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a przede

wszystkim, że organizując własny system, nie zostaniemy obciążeni opłatami za nieefektywny, szkodliwy dla mieszkańców system miejski. Bowiem nasze obywatelskie nieposłuszeństwo wynika jedynie z chęci pracy na rzecz dobra wspólnego – napisali, w liście do sekretarza m.st. Warszawy, prezes WSM Barbara Różewska i dyrektor Osiedla Żoliborz III Mirosław Mikiński.

Miasto początkowo nie dało zielonego światła dla inicjatywy WSM. – Nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy są obligatoryjnie objęte miejskim systemem gospodarki odpadami komunalnymi, a zatem ich właściciele nie mają prawnych możliwości zorganizowania odbioru odpadów we własnym zakresie – napisał Piotr Szkatulnik, p.o. zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Odpadami w ratuszu.

Jednak po spotkaniu prezes WSM z sekretarzem Zarządu Miasta st. Warszawy Włodzimierzem Karpińskim, władze ratusza zgodziły się na rozważenie możliwości przeprowadzenia pilotażu w jednym z osiedli WSM.

Red.

Walka z czasem – odbudowa miasta i inwestycje po odwilży



Osiedle Koło pod Laskiem – ul. Majakowskiego
fot. zbiory Tomasza Pawłowskiego

Dokończenie ze strony 1

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa zleciła pracowni projektowej przy WSM zaprojektowanie dużego osiedla mieszkaniowego. W pracowniach rozpoczęto przygotowania do projektów kilku szkół, Domu Pomocy Społecznej im. Matysiaków. A wszystkim to dzięki temu, że architekci zatrudnieni przez WSM wygrywali indywidualne konkursy. Osiedle Sady I miało zostać powtórzone na Śląsku między innymi w Gliwicach, niektóre budynki Rakowca miały zostać wybudowane w Oświęcimiu. Do ich realizacji nie doszło. O spółdzielni pisało się i mówiło dużo, i to w samych superlatywach.

Nowe metody finansowania inwestycji

WSM ubiegała się o przydział terenów pod budowę osiedli mieszkaniowych – otrzymała tereny na Ochocie i Woli. Kiedy Zarząd wystąpił o przydział terenów w Śródmieściu, spotkał się z odmową. Dostał za to propozycję budowy, ale na ówczesnych peryferiach: Powązkach i Wawrzyszewie. Tym razem to spółdzielnia odmówiła.

Projekty wszystkich osiedli zawierały oprócz budynków mieszkalnych potrzebne wszystkim mieszkańcom pawilony handlowe, usługowe, szkoły czy żłobki i przedszkola. Oczywiście na papierze wyglądało to bardzo dobrze. Problemy pojawiały się z realizacją. Na większość z tych obiektów mieszkańcom przyszło czekać wiele lat. Budownictwo towarzyszące zawsze było traktowane jako niechciane dziecko, a to z tego powodu, że przedsięwzięcia budowlane rozliczane i nagradzane były z liczby oddanych domów i mieszkań tam się znajdujących. Do budowy budynków użyteczności publicznej przystępowały pod przymusem. Najczęściej były to krytyczne artykuły w prasie. Wychodząco z założenia, że najważniejsze są mieszkania dla obywateli, a zakupy czy dowożenie dzieci do przeludnionych szkół to już problem mieszkańców.

Ale aby zacząć budować, trzeba było mieć w dużej ilości własne środki finansowe, a tych spółdzielnia nie miała. Dlatego spółdzielnie musiały szukać finansowania na tzw. rynku. A z tym WSM poradziła sobie doskonale, nawiązując kontakty najczęściej z zakładami pracy. Z biegiem lat wypracowała dwa typy finansowania swojej działalności budowlanej. Pierwszy typ finansowania to **wkłady patronackie**, które były niczym innym tylko wkładami mieszkaniowymi, jakie mieli wnieść przyszli lokatorzy.

Tylko że zamiast nich wkłady te uiszczali zakłady pracy lub związki zawodowe. W okresie późniejszym pojawiła się inna forma współpracy ze spółdzielniami. Była nią **umowa powiernicza**. Zakład pracy udzielał spółdzielni pożyczkę inwestycyjną na budowę, a w zamian spółdzielnia zobowiązywała się do przyjęcia określonej liczby kandydatów od danego pracodawcy i w przyszłości przydzielić im mieszkania. Pożyczki te były długoterminowe z odroczonym terminem spłaty.

WSM podpisała umowy nie tylko z zakładami pracy jak ZR Kasprzak, Róża Luxemburg, Nowotko, z redakcjami poczytnych gazet – Życie W-wy, Sztandar Młodych czy Express Wieczorny, a także ze związkami zawodowymi. W 1959 r. czas oczekiwania na mieszkanie dla szeregowego członka wynosił 3-4 lata. Z biegiem lat liczba członków sukcesywnie wzrastała, co skutkowało wydłużeniem okresu oczekiwania na własne M. Zmieniono przepisy i aby zostać członkiem spółdzielni, trzeba było najpierw zostać kandydatem na członka, którego okres kandydacki w latach 60. trwał 3 lata, a w następnej dekadzie został wydłużony.

Konkretne wyniki kosztem indywidualności osiedla

Podjęty jeszcze w latach 50. wysiłek inwestycyjny WSM w następnej dekadzie zaczął przynosić konkretne wyniki. Na Rakowcu przy ul. Trojdena 8 w listopadzie 1961 oddano 2 000. mieszkanie liczone od wznowienia działalności budowlanej w latach 50. W kwietniu 1964 r. na Okęciu II oddano 5 000. mieszkań, a w listopadzie 1971 r. na Rudawce w wieżowcu przy ul. Elbląskiej 67 budowniczo przekazali 30 000. mieszkanie. Na budowy szeroka ławą wkroczyła wielka płyta. Osiedla zatraciły swoją indywidualność. Już nie budowano kameralnych osiedli jak na Bielkach w rejonie ul. Skalmierskiej czy na Sadach I. Dopuszczono do realizacji tylko budynki niskie – 5-kondygnacyjne i wysokie co najmniej o 9 kondygnacjach. Stan taki utrzymywał się bardzo długo aż do przemian ustrojowych.

Spółdzielnia z każdym rokiem rozrastała się. Mając osiedla w różnych dzielnicach Warszawy, coraz trudniej było nimi zarządzać. Doszło do tego, że w różnych osiedlach funkcjonowały różne stawki za czynsz, remonty czy centralne ogrzewanie. Generowane były niepotrzebne koszty, kiedy ekipa remontowa z Żoliborza jechała na „zlecenie” np. na odległą Ochotę, Mokotów czy Wolę. Dlatego aby zminimalizować niepotrzebne koszty, wszystkie administracje w ramach WSM, przeszły na oddzielne rozliczanie. W latach 60. na większych osiedlach pojawiły się obsady brygad remontowych, dzięki którym można było nie tylko usunąć awarię, ale i sprawnie przeprowadzić remont na osiedlach, nie generując dodatkowych kosztów.

Podział największej spółdzielni mieszkaniowej

W tej dekadzie nastąpił dynamiczny rozwój spółdzielni, która organizacyjnie nie nadążała za zmianami. Według sprawozdania WSM za 1969 r., na 31 grudnia w zasobach WSM było 27 065 mieszkań, w których mieszkało 81 828 mieszkańców. A plany na najbliższą pięcioletkę zakładały wybudowanie około 13 000 nowych mieszkań. WSM była największą spółdzielnią mieszkaniową w kraju. Trudno z Żoliborza było kierować spółdzielnią mającą swoje osiedla w różnych częściach stolicy, mimo lokalnie działających administracji. W 1969 r. zosta-

ła podjęta przez CZSM decyzja o podziale dużych spółdzielni mieszkaniowych. Dotyczyło to nie tylko WSM, ale i innych spółdzielni-mołochów. Na mocy tej uchwały, Walne Zgromadzenie Delegatów w 1970 r. podjęło decyzję o wydzieleniu ze spółdzielni i przekazaniu do nowej spółdzielni WSM Ochota osiedli mieszkaniowych Okęcie I i II, a także szeroko rozumianego Rakowca. Dwa lata później przekazano kolejne osiedla. Do MSM „Starówka” przekazano osiedla Kasprzaka, Koło – stary zasób – Koło pod Laskiem i Koło – Górczewska, a do SM „Mokotów” osiedle mokotowskie. Proces wyłączenia poszczególnych osiedli został powtórzony w latach 90., kiedy to wydzielono najstarszy zasób mieszkaniowy na Żoliborzu i przekazano do WSM Żoliborz Centralny, a osiedle na Chomiczówce do WSB-M „Chomiczówka”.

ŻOLIBORZ

Po inwentaryzacji zniszczeń wojennych dokonanych w 1945 r., okazało się, że na Żoliborzu najbardziej uszkodzone były kolonie VII i I, której nie odbudowano. Średnia zniszczeń budynków na Żoliborzu wynosiła 54,48%. Opracowanie planu odbudowy żoliborskiego osiedla zlecono architektom B. i St. Brukalskim. Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło prace przy odbudowie poszczególnych kolonii. Dzięki temu już w grudniu 1945 r. do kaloryferów popłynęło ciepło. St. Brukalski nieznacznie zmienił przedwojenny plan IX kolonii, która pierwotnie miała liczyć 4 budynki, a po przeprojektowaniu skład kolonii powiększył się o jeden budynek. W dwóch domach (D i E) budowanych po wojnie znalazły się pracownie dla artystów. W lipcu 1946 r. miała miejsce doniosła uroczystość, jaką było wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę pierwszego po wojnie budynku mieszkalnego budowanego od fundamentów. Był to akt o niebagatelnym znaczeniu, gdyż pokazywał, że w tych ciężkich czasach prócz odbudowy stać państwo na budowę od podstaw nowych domów. Prace przy budowie posuwały się bardzo szybko. Tak szybkie tempo budowy musiało odbić się na jakości wykonanych prac. Najważniejsze było oddanie obiektu na czas, wykonanie planu itp.

Nowością była XIII kolonia nazwana „Domem dla samotnych”. Znajdowały się tam umieszczone w systemie hotelowym mieszkania jednoizbowe dla osób samotnych lub bezdzietnych małżeństw. Na każdej kondygnacji były wspólna kuchnia i łazienki. Dopełnieniem stały się wspólna czytelnia i duża stołówka, a także restauracja, która miała rekompensować brak kuchni w mieszkaniach.

W 1950 r., zgodnie z zarządzeniem władz, wszelkie projekty zostały przekazane do Centralnego Biura Projektów Zakładów Osiedli Robotniczych (ZOR). Jedynym wyjątkiem był realizowany przez prof. St. Brukalskiego Dom Społeczny. Część społeczna oddana została do użytku pod koniec kwietnia 1950 r., a przy części widowiskowej prace trwały aż do kwietnia 1954 r. Natomiast w 1951 r., zgodnie z decyzją Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, która przejęła pieczę nad Domem Kultury, placówka ta została zamknięta dla mieszkańców Żoliborza, a budynek został przekazany na długie 5 lat dla Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Dla mieszkańców otwartą była tylko biblioteka z czytelnią oraz kawiarnia.

Rozbudowa osiedla WSM na Żoliborzu została oficjalnie zakończona w 1950 r., a spółdzielnia całą swoją uwagę miała poświęcić na administrację osiedli znajdujących się w jej zasobach i na ich remontach. Już w 1955 r. przeprowadzono remont generalny niedawno wybudowanych XI i XII kolonii, co bardzo źle świadczy o budowniczych z SPB.

Zarząd spółdzielni zlecił B. Brukalskiej opracowanie projektu uzupełnie-

nia zabudowy terenów żoliborskich przy ul. Filareckiej między III i V kolonią, nadbudowy skrzydła II kolonii od ul. Krasieńskiego, odbudowy i przebudowy terenu po byłej Spółdzielni Zgoda przy Słowackiego 35/43, terenów tzw. „Żoliborza B” po nieparzystej stronie ul. Stołecznej, w tym uzupełnienia osiedla o żłobek vis-a-vis XI kolonii, który miał wchodzić w skład XIV kolonii zlokalizowanej w narożniku ulic Krasieńskiego i Stołecznej (składać się miała z trzech domów mieszkalnych). W jednym z bloków – XIVC – na parterze od ul. Krasieńskiego zaplanowano część handlowo-usługową, a parter innego, od ul. Stołecznej, przeznaczono na przychodnię dla matki i dziecka. Według projektu B. Brukalskiej powstał jedynie żłobek, który działa do dziś. A działka została zabudowana zgodnie z projektem opracowanym przez ZOR.

Wspomnieć należy o X kolonii oddanej w 1940 r. w administrację spółdzielni. Bezpośrednio po wojnie przeprowadzono prace remontowe, dzięki którym lokatorzy mogli wprowadzić się do budynku. Na początku lat 50., decyzją administracyjną, ze spółdzielni wyłączono niektóre budynki i osiedla, którymi administrowała. Dotyczyło to osiedla na Kole, kotłowni przy ul. Suzina, wspomnianej X kolonii, której po 1957 r. WSM nie przyjęła z powrotem w administrowanie, gdyż po kilku latach administrowania przez miasto, jej stan techniczny był wysoce niezadowolający.

W latach 60. osiedle żoliborskie było dostosowywane do współczesnych wymogów mieszkaniowych. Po zlikwidowaniu łaźni i pralni w budynku kotłowni przy ul. Suzina, w mieszkaniach dokonano niezbędnych prac adaptacyjnych, instalując gaz i piecyki gazowe, a także wyposażając mieszkania w łazienki.

MOKOTÓW

W 1947 r. przy WSM powstała pracownia prowadzona przez Zaslawa Malickiego i Stefana Tworkowskiego. Jej zadaniem było zaprojektowanie w rejonie ul. Wołoskiej, Madalińskiego, Al. Niepodległości nowego osiedla dla 10 000 mieszkańców mieszkających w 2 500 mieszkaniach. Osiedle podzielono na IV ćwiartki z centralnie umiejscowioną kotłownią. Prócz budynków mieszkalnych zaprojektowano szereg obiektów towarzyszących. Projektanci nie byli skrupulatni liczącymi ograniczeniami terenowymi jak to miało miejsce np. na Żoliborzu. Prace przy budowie ruszyły już wiosną 1948 r., a pierwsi lokatorzy otrzymali klucze do mieszkań już po dziewięciu miesiącach – w dniu 20 grudnia. W roku następnym oddano do zasiedlenia 19 budynków. Tempo było duże, ale potrzeby jeszcze większe. Na budowie, prócz tradycyjnej cegły, korzystano z gruzu, wyrabiając z niego materiały budowlane podobnie jak to miało miejsce na Kole. Zaczęto też stosować elementy prefabrykowane w tym pierwszy raz w kraju prefabrykowane schody z gotową warstwą lastrico.

Cały czas trwały prace nad wypracowaniem nowego typu mieszkania, a także nad potaniem budowy. Na Mokotowie pojawiły się mieszkania jednoizbowe (16 i 21m²) z wydzieloną wnęką na kuchenkę gazową, a także bloki z klatkami schodowymi w środku budynku z doświetleniem dachowym.

Brygady budowlane były namawiane do przystąpienia do współzawodnictwa na placach budów. Trójki murarskie ustanawiały nowe rekordy ułożenia cegieł, brygady podejmowały zobowiązania o skróceniu budowy kolejnych budynków. Na Mokotowie w sierpniu 1949 r. ustanowiono rekord, skracając czas budowy 3-piętrowego domu z 85 do 12 dni. Po powołaniu ZOR ukończono już rozpoczęte budowy, ale nowych nie rozpoczynano. Spółdzielniom zakazano budowy domów, których budową miało zająć się ZOR. WSM dopiero w 1955 r. uda-

ło się przystąpić do budowy tylko jednego budynku na osiedlu. Na początku lat 60. Spółdzielnia mogła dokonać budowę osiedla, wznosząc tak potrzebny Dom Kultury, a także dominiujący nad okolicą wieżowiec.

Jeszcze w maju 1951 r. rozpoczęto remonty dopiero co wybudowanych bloków na II ćwiartce. Powodem było niedbałe wykonanie izolacji dachu, wynikiem czego były liczne zacieki w mieszkaniach. Trzy lata później w domu na I ćwiartce doszło do ugięcia belki stropowej. Te i inne usterki wynikały nie tylko z pośpiechu podczas budowy, ale i niskiej jakości dostarczanych materiałów budowlanych.

KOŁO

Przedwojenne osiedle TOR na Kole przy ul. Obozowej zostało przejęte przez WSM w marcu 1945 r. Oszacowano, że stopień zniszczeń budynków był bardzo różny. Te z I serii uszkodzone były w niedużym stopniu, ale zniszczenia tych z II serii były znacznie większe i wynosiły między 40 a 70%. Planu odbudowy powstawały w pracowni Sz. Syrkusa i rozpoczęły się już w lutym 1945 r. Postępowały szybko i np. w roku 1946 wyremontowano i przekazano do zasiedlenia sześciu budynków. Rok później rozpoczęto budowę bloków galeriowych, które zapoczątkowały powstanie nowej III kolonii. Na Kole eksperymentowano z nowymi materiałami. Korzystano z wszechobecnego gruzu, z którego na placu budowy wyrabiano pustaki stropowe, elewacyjne, a także elementy do postawienia ścian działawych. Testowano nowy typ zaprawy, uszczelnienia ścian zewnętrznych itp.

We wrześniu 1948 r. na kilka dni do Warszawy przyjechał **Pablo Picasso. Opiekująca się nim Helena Syrkus zaprosiła go na zwiedzenie osiedla na Kole, którego wraz z mężem Szymonem była współautorką.** Zainteresował się nowymi budynkami lśniącymi bielą tynków, podobno mu się przetwarzały gruzów i nadanie im drugiego życia. a jednemu z nich o falującej fasadzie nadał nazwę „Uśmiech Heleny”.

Tak H. Syrkus wspomina jego wizytę na osiedlu: *Wyciągnął z kieszeni mięką czarną kredkę i na szczytowej ścianie parterowego mieszkania nr 28 w galeriowym budynku przy ul. Deotymy 4, narysował kilkoma pociągnięciami olbrzymią Syrenę – herb Warszawy. Syrenie tej dał do ręki zamiast miecza – symbolu wojny, młot – symbol pracy. Jego decyzja była tak spontaniczna, wykonanie jej tak błyskawiczne, że nie zdążyliśmy wymówić ani jednego słowa. Picasowska Syrena powstała w miejscu najmniej od tego odpowiednim – w małym półtoraizbowym mieszkaniu, o którym wiadomo było, że musi być przydzielone. (...) Gdyby chociaż zapytał nas, gdzie ma złożyć swój wspañiały podpis! Doradzilibyśmy mu z pewnością wielką sień wejściową, gdzie rysunek jego byłby codziennie oglądany przez wszystkich mieszkańców i gdzie można by organizować pokazy. Można przecież było utrwalić go, nawet oszkląć całą ścianę. A tak... Syrenka była duża i liczyła 1,8 m x 1,7 m. Przez kilka lat była utrapieniem dla mieszkającej tam rodziny. W 1953 r. administracja osiedla wydała zgodę na jej zamalowanie, a tym samym na jej zniszczenie.*

Pod koniec lat 50. sprawy własnościowe na Kole poszły tak daleko, że utrudnione było administrowanie osiedlem. Doszło do tego, że każdy z budynków okalający dziedziniec należał do innego właściciela, którymi byli WSM, MON i ZOR. Stąd duże trudności w administracji, ale i w organizacji życia społecznego, aktywności samorządu lokatorów.

WOLA

Pierwszym zakupionym przez spółdzielnię osiedlem jeszcze w latach 50. było eksperymentalne osiedle zaprojektowane w pracowni prowadzonej przez arch. Zygmunta Kleyffa. Eksp-

Walka z czasem – odbudowa miasta i inwestycje po odwilży

ryment polegał między innymi na pionierskim wykonaniu instalacji komunalnych we wspólnych kanałach podziemnych, planach produkcji potrzebnych elementów wielkopłytych bezpośrednio na placu budowy, a także na zastosowaniu w kilku domach innowacyjnego na rynku polskim ogrzewania mieszkań systemem powietrzno-konwektorowym, znanym na Zachodzie jako „DoroTherma”, zamiast klasycznych kaloryferów. W celach porównawczych zamierzano wybudować bloki zarówno z gazobetonu, jak i prefabrykowanych elementów z lokalnej wytwórni na placu budowy. Czy eksperyment się udał? Nie. Mimo zgody na jego przeprowadzenie, inwestor w trakcie jego realizacji zmienił „zasady gry”. Produkcja prefabrykatów na osiedlu nie ruszyła, a elementy dostarczano z fabryki na Żeraniu, co podrażało koszt. Zrezygnowano także z systemu ogrzewania mieszkań mimo pozytywnej opinii naukowców, a instalacje komunalne poprowadzono oddzielnie. To sprawiło, że eksperyment stracił sens. Do tego nałożyła się wadliwa produkcja prefabrykatów i fatalny montaż. Osiedle nie cieszyło się dobrą opinią, a to za sprawą problemów, z jakimi borykali się mieszkańcy. Pierwszym były wieszaki niedogrzanego mieszkania. Dopiero w 1969 rozpoczęto ocieplanie ścian zewnętrznych. Przez wiele lat po każdym ulewnym deszczu mieszkania były zalwane. Woda dostawała się poprzez miejsca łączenia się spoin poziomych z pionowymi, a także płyt stropowych ze ścianami zewnętrznymi. Z tymi samymi problemami borykali się mieszkańcy innych osiedli jak Koło pod Laskiem i Koło – Górczewska. Zaufanie do budownictwa wielkopłytyowego zostało mocno nadszarpięte.

Na osiedlu zamieszkali przede wszystkim robotnicy z pobliskich Zakładów Radiowych „Kasprzaka”, którzy stanowili 80% ogółu mieszkańców. W tajnym głosowaniu 71% załogi liczącej 5 000 osób świadomie zrezygnowało z 13. pensji, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczone na wkłady mieszkaniowe dla

pierwszych lokatorów osiedla. Poświęcenie robotników godne przypomnienia i nie wiem, czy w dzisiejszych czasach możliwe do powtórzenia.

Osiedle było kolorowe. Część miała elewacje w kolorze różowym, inne zielonym i żółtym. W prasie chwalono architektów za śmiałe operowanie kolorami.

KOŁO – IV CWIARTKA – POD LASKIEM

Osiedle to pochodziło również z odkupu od SRN. Pierwotnie mówiono o nim jako osiedlu „Koło IV ćwiartka”, ale chyba źle się kojarzyło i zmieniono na „Koło pod Laskiem”.

Z uwagi na to, że osiedle powstało zanim wybudowano magistralę ciepłowniczą, ogrzewane było z lokalnej kotłowni, co przysparzało mieszkańcom masę kłopotów, a to za sprawą sadzy, która wydostawała się z kominów i brudziła wszystko i wszystkich dookoła. Podobny problem był na osiedlu sąsiednim Koło – Górczewska.

Osiedle znajduje się między Laskim na Kole, Al. Rewolucji Październikowej (teraz Al. Prymasa Tysiąclecia), ul. Obózowa i Magistracką (obecnie Długomiłą). Pierwotnie zamierzano wybudować dzwieszkołę, pawilon handlowy oraz szkołę. Jednak z przedszkola zrezygnowano i zamiast niego powstał wieżowiec od ul. Obózowej. Cenniejsze okazały się mieszkania niż tak potrzebna placówka przedszkolna.

Z uwagi na to iż osiedle, podobnie jak osiedle Kasprzaka, budowane było z elementów prefabrykowanych, mieszkańcy borykali się z podobnymi problemami, jak na wspomnianym wcześniej osiedlu Kasprzaka. Była to przede wszystkim wilgoć w mieszkaniach spowodowana niesolidnością ekip budowlanych, nieszczelną stolarką okienną itp.

W 1961 w „Życiu Osiedli WSM” ukazała się informacja o samowolnym pomalowaniu logii na różne kolory przez lokatorów. *Kierownik administracji ob. Kudas zmuszony jest zwrócić uwagę*

mieszkańców, że zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wolno i nie należy tego robić z uwagi na tzw. wystrój architektoniczny budynku. Nadmienię, że wszystkie budynki osiedla pierwotnie były pomalowane na szaro. Kolor raził po oczach i pokazywał, że niewiele trzeba, aby uatrakcyjnić wygląd osiedla.

KOŁO – GÓRCZEWSKA

Inne włoskie osiedle odkupione od SRN zlokalizowane jest między ul. Górczewską, ks. Janusza, Astronomów i Ciołka. Z chwilą zakupu osiedla dwa pierwsze budynki były już z wydanymi przez urząd przydziałami mieszkań. Dopiero mieszkania w pozostałych domach spółdzielnia mogła przydzielać swoim członkom. Do budowy domów użyto elementów prefabrykowanych, co skutkowało podobnym szeregiem usterek. W „Życiu Osiedli WSM” ukazała się relacja z pierwszego zebrania mieszkańców, na którym lokatorzy zgłaszali swoje zastrzeżenia: *Odpryski na ścianach, zacieki, szpary na szerokość palca w drzwiach i oknach, popsute zamki, nierówne listwy podłogowe, ciekące grzejniki, nieszczelne przewody c.o. Mieszkania są brzydko i niedbale pomalowane, w wielu klepka stoi sztorcem.* Wśród zgłaszanych postulatów był montaż krat w mieszkaniach na parterze, a także dostarczanie ciepłej wody częściej niż trzy razy w tygodniu.

Przepraszam, że tak często piszę o usterekach, najczęściej wynikających z indolencji ekip budujących niż z niedoskonałości technologii, ale chciałbym abyśmy zdali sobie sprawę w jakich realiach przyszło żyć w tamtych latach. Z jednej strony przeżywano ogromną radość z samego faktu otrzymania mieszkania, a z drugiej trzeba było przez wiele lat borykać się z problemami wynikających z tego, że komuś na budowie nie chciało się dobrze wykonywać swoich obowiązków.

A o pozostałych osiedlach WSM przeczytacie Państwo w następnym numerze „Życie WSM.”

Tomasz Pawłowski

Plac zabaw przy Stawach Brustmana

Proszę Słonia



Impreza z okazji odsłonięcia nazwy placu zabaw przy Stawach Brustmana
źródło: profil burmistrza Grzegorza Pietruczuka na Facebooku

„Proszę Słonia” – tak od 1 września nazywa się plac zabaw przy Stawach Brustmana, wspólne przedsięwzięcie Urzędu Dzielnicy Bielany i WSM.

Do Urzędu spłynęło ponad 260 propozycji na nazwę placu. Spośród nich komisja konkursowa wyłoniła trzy. O zwycięzcy zdecydowali mieszkańcy w głosowaniu na Facebooku.

Uroczystego odsłonięcia nazwy dokonali prezes WSM Barbara Różewska, burmistrzowie Grzegorz Pietruczuk i Włodzimierz Piątkowski, radny Bielan Radosław Sroczyński oraz dyrektor osiedla Wawrzyszew Jacek Chyliński.

W trakcie sąsiedzkiego pikniku obejrzelśmy spektakl Teatr Kultureska, pokazy mima i szcudlarek, a najmłodszy wzięli udział w konkursach z nagrodami.

Redakcja

Dni Otwarte zawieszono

W lipcu i sierpniu odbyły się Dni Otwarte w WSM. Pierwsze spotkanie dotyczyło zmiany sposobu naliczania opłat w Spółdzielni, a drugie rozliczenia wody i centralnego ogrzewania.

Szczegółowe protokoły z obu spotkań dostępne są na stronie www.wsm.pl. Zarząd zdecydował, że kolejne dni otwarte w podobnej formule na chwilę obecną zostają zawieszono.

Ten czas musimy poświęcić na dostosowanie regulaminów do Statutu

Spółdzielni i ustaw, analizę kosztów i ustalanie stawek opłat, przygotowanie do Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni i Walnego Zgromadzenia, oraz wyodrębnienia własności lokali w Osiedlach, w których takich uchwał Rady Nadzorczej i Zarządu z różnych przyczyn brak.

W ważnych sprawach dla Członków i Mieszkańców WSM prezes Barbara Różewska zaprasza na indywidualne spotkania w czwartki od 14:00 do 16:30. Spotkania umawia sekretariat Biura Zarządu. (Red.)

Ekologia czy bezpieczeństwo? Najlepiej jedno i drugie

Żoliborz III słynie z bogactwa zieleni. Administracja zakłada łąki kwietne, ogranicza koszenie, sadi nowe krzewy, dlatego tym bardziej zaskakuje podejście, jakie Dyrekcja wykazuje w stosunku do części gatunków drzew – sukcesywnie składa wnioski o wycinkę topoli, nawet jeśli drzewa są zdrowe.

O sprawie poinformowała nas mieszkanka Żoliborza III, zaniepokojona informacją, którą w lipcu zobaczyła na tablicy ogłoszeń w swoim budynku. Administracja zapowiedziała, że zamierza złożyć wniosek o wycinkę topoli znajdującej się na terenie górki, naprzeciwko budynku Administracji. W ogłoszeniu opisano, że po wichurze z drzewa spadł duży konar, co oznacza, że jest ono bardzo kruche i stanowi niebezpieczeństwo dla przechodniów czy bawiących się dzieci. Sprawa wydawałaby się jasna, ale drzewo, zdaniem mieszkanki, wcale w złym stanie nie jest. Co więcej, Administracja, podejmując decyzję o złożeniu wniosku o wycinkę, nie zasięgnęła opinii dendrologa. Czytelniczka uznała, że tak stare i piękne drzewo powinno się otoczyć specjalną ochroną. Przesłała redakcji zdjęcie, na którym drzewo wydaje się być w dobrej kondycji. Zapytaliśmy Administrację, na jakiej podstawie uznała, że jednak należy je wyciąć.

Niebezpieczne topole?

Na pytania redakcji odpisał główny księgowy Osiedla, pan Sylwester Mroczek. Przyznał, że od lat naciska na pozbywanie się z terenu Żo-

liborza III trzech gatunków drzew: topoli czarnej, klonu jesionolistnego i bzu czarnego. Podkreślił, że te gatunki były do niedawna uznawane za chwasty w parkach i przestrzeni miast, dlatego w większości przypadków w latach 90. zostały wycięte. Wówczas nie było nawet potrzebne pozwolenie na wycinkę, podobnie jak w przypadku drzew owocowych. Topola czarna stwarza bardzo duże zagrożenie dla osób przebywających w pobliżu i również dla mienia Spółdzielni. Powinniśmy ogrodzić taśmą teren pod topolami czarnymi – napisał pan Mroczek. Dodął, że Spółdzielnia powinna corocznie składać wnioski o wycinkę topól, bo drzewa te łamią się pod własnym ciężarem. Wszystko po to, by uniknąć zagrożenia dla mieszkańców i ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Zdaniem pana Mroczka opinia dendrologa nie jest potrzebna. Na potwierdzenie zasadności swoich działań przesłał linki do kilku artykułów, pokazujących np., że urząd miejski Krakowa bez problemu wydaje zgody na wycinkę topól, bo to drzewa krótkowieczne o małej wartości dendrologicznej. O ewentualną opinię dendrologa Administracja wystąpi w razie otrzymania odmowy na wycinkę którejś z osiedlowych topól. Przecież za te środki można nasadzić drzewa gatunków wartościowych. Zapewne tak, ale warto tu podkreślić: funkcje jakie spełnia zielen w mieście – produkcja tlenu, retencjonowanie wody czy obniżanie temperatury – dużo lepiej realizują stare dorodne drzewa, a nie kilka sadzonek nawet najbardziej cenionych gatunków.



Topola przed Administracją Osiedla Żoliborz III

foto. mieszkanka Osiedla

Topola przed Administracją to zdrowe drzewo

– Jeden duży buk produkuje tyle tlenu, co mniej więcej tysiąc siedemset 10-letnich, małych buków. To właśnie duże drzewa tak naprawdę są potrzebne w miastach, a nie ich małe sadzonki – zaznaczył kilka lat temu w rozmowie z Polską Agencją Prasową dr Dominik Drzazga z Katedry Zarządzania Miastem i Regionem na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego.

Stare drzewa, co pokazuje przykład mieszkanki Żoliborza III, mają przynajmniej dla części osób także wartość kulturową, społeczną. Stąd zasadne wydaje się pytanie, czy nie należałoby zlecić badania drzewa przez specjalistę, który oceni, czy można je wzmocnić, zachować w okrojonej formie, czy jednak

trzeba jak najszybciej usunąć zagrożenie. Tak, żeby móc realnie stwierdzić, co jest bardziej opłacalne – zastąpienie starego drzewa nowymi sadzonkami, które dopiero po wielu latach będą miały podobny wpływ na lokalny ekosystem, czy wzmocnienie drzewa nawet mniej wartościowego gatunku, ale mającego realny wpływ na życie mieszkańców. Administracja nie widzi tego problemu.

– Wichury żadnej wtedy nie było, gałąź ułamała się sama z siebie pod swoim ciężarem. Drzewo wygląda na zdrowe, najprawdopodobniej opinia dendrologa to potwierdzi. W przypadku topoli czarnej chodzi tylko o kwestie bezpieczeństwa – podkreślił pan Sylwester Mroczek.

Osiedle to nie rezerwat przyrody, ale wycinka to niejedyny rozwiązanie

– Dokonujemy wielu nasadzeń drzew i krzewów na terenie Osiedla. Zakładamy łąki kwietne, nie kosimy trawy tam, gdzie jest to możliwe i uzasadnione. W związku z tym nie można nas sądzić o brak działań proekologicznych. Natomiast ekologia nie może być ponad wszystkim, najważniejsze jest życie i zdrowie naszych mieszkańców. A rezerwat przyrody można zakładać, ale może gdzie indziej – dodał główny księgowy Żoliborza III. Chyba nikt nie oczekuje rezerwatu między blokami, ale skoro Osiedle i tak jest już bardzo zaangażowane w sprawy zieleni, to nie powinno być problemem szersze spojrzenie na sprawę.

Ciekawie do kwestii pozostawiania topól w przestrzeni miejskiej poszedła niedawno Zieleni Warszawska. W sierpniu, w rejonie ulicy Potockiej

2A, pracownicy urzędu przeprowadzili prace pozwalające na zachowanie obumierającej topoli czarnej. Drzewa, które zgodnie z ekspertyzą dendrologiczną, jest popękane w środku. Dokonano specjalistycznych cięć weteranizujących, dzięki którym „topola będzie dalej pełnić ważne funkcje przyrodnicze, a jednocześnie nie będzie stanowiła zagrożenia dla mieszkańców”. Redukcja korony pozwoli pozostać w tej okolicy piękne, ale obumierające drzewo, które jednak jest cenne przyrodniczo. Jego wypróchniałe wewnętrznie pień stanowi bogate siedlisko dla wielu organizmów. Dodatkowo, planowane cięcia weteranizujące imitować będą naturalne wyłamanie gałęzi, powstałe w ten kontrolowany sposób głębokie rany w drzewie staną się siedliskiem różnych organizmów i przyczynią się do zwiększenia różnorodności biologicznej sprzyjającej okolicznej przyrodzie – napisano, przed podjęciem prac, na stronie „Zieleni Warszawska Żoliborz” na Facebooku.

Może o takich działaniach warto też pomyśleć i na terenach WSM? Skoro da się wykorzystywać obumierające drzewa, tym bardziej można zadbać o zdrowe. Drzewa pełnią w przestrzeni miejskiej wiele funkcji. Topola, o której napisała do redakcji mieszkanka Żoliborza III, jako zabezpieczone drzewo, mogłaby nadal przynosić korzyści osiedlu. Nakłady poniesione na prace pielęgnacyjne mogą okazać się mniejsze niż strata, jaką przyniesie usunięcie dużego drzewa z lokalnego ekosystemu. To oczywiście wymaga więcej pracy od Administracji, ale nie zawsze droga na skróty jest najlepsza.

Bartłomiej Pograniczny

Z prac Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dokończenie ze strony 2

W posiedzeniach Zarządu, w których uczestniczyli Dyrektorzy Osiedli, omawiano sprawy z zakresu:

- wniosku Komisji Kultury Rady Dzielnicy Żoliborz w sprawie ogłoszenia roku 2021 rokiem Haliny Skibniewskiej – architektki, urbanistki i socjologa – która zaprojektowała najpiękniejsze warszawskie osiedla mieszkaniowe, m.in. Sady Żoliborskie;
- zmiany regulaminów, zasad ponoszenia i rozliczania kosztów GZM i ustalania opłat za korzystanie z lokali, regulaminu rozliczania kosztów gospodarki zasobami mieszkaniowymi i ustalania opłat za użytkowanie lokali;
- pełnomocnictw dla Dyrektorów osiedli;
- problemów z insektami (pluskwy) w budynkach wielorodzinnych i przeprowadzania skutecznej dezynsekcji w porozumieniu i przy współpracy z mieszkańcami, Ośrodkiem Pomocy Społecznej i SANEPID-em;
- wyodrębnienia własności lokali – przygotowanie dokumentacji w celu uzyskania wypisów z ewidencji gruntów i budynków;
- kosztów i naliczania opłat za wywóz odpadów komunalnych (śmieci);
- procedury finansowania, organizacji i budowy platformy i urządzeń dźwigowych, jako usuwanie barier architektonicznych w ramach programu Dostępność Plus.

Zarząd był organizatorem lub uczestnikiem następujących spotkań:

- w trybie online z Kancelarią Prawną Połączenie-Iwanowski, w sprawach sądowych dotyczących Osiedla Żoliborz II;
- z poseł na Sejm p. J. Fabisiak w sprawie mediacji rozstrzygnięcia sporu dotyczącego osiedla Żoliborz II oraz możliwości postawienia i dofinansowania zakupu wolnostojącej łódki na świeże owoce i warzywa przy bazarze Wolumen dla osób potrzebujących;
- z przedstawicielem Spółki Pokatos, członkiem Spółdzielni, w sprawie możliwości wygaszenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu;
- z Kancelarią Prawną Kuźnicki, reprezentującą przed sądem

Osiedle Młociny i Wawrzyszew Nowy, w sprawach nieuregulowanego stanu prawnego gruntów, ze szczególnym uwzględnieniem działki przy ul. Marymonckiej 10C;

- z burmistrzami Dzielnicy Żoliborz p. P. Michalcem, p. A. Marciniak-Różak, R. Kozłowską, Naczelnikiem Wydziału Kultury i Promocji p. M. Łowkis-Przybytniak, Naczelnikiem Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia p. A. Tyc-Zarolecką, Dyrekcją Ośrodka Pomocy Społecznej w sprawach dotyczących nawiązania współpracy w zakresie współorganizowania wydarzeń kulturalnych i pomocy społecznej na rzecz mieszkańców WSM;
- z Naczelnikiem Wydziału Nieruchomości p. K. Dejnarcowiczem w zakresie regulacji prawnej gruntów, w tym problemów związanych z przekształceniem prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości zabudowanych budynkami wielorodzinnymi w osiedlu Żoliborz III, Żoliborz II i Rudawka oraz boksów garażowych przy ul. Rydygiera;
- z Naczelnikiem Wydziału Architektury i Budownictwa p. Z. Frydrych w zakresie procedur użytkowania stosownych zezwoleń na doposażenie klatek schodowych w urządzeniu dźwigowe oraz prowadzenia robót konserwacyjno-remontowych nieruchomości;
- spotkania z burmistrzami Dzielnicy Bielany p. G. Pietruczkiem i p. W. Piątkowskim oraz radnymi Dzielnicy na okoliczność wydarzeń kulturalnych – Muzyka na wodzie nad Stawami Brustmana, wystawy prac malarskich w Osiedlu Piaski, współorganizowania pikniku pomocy sąsiedzkiej oraz nadania nazwy dla placu zabaw przy Stawach Brustmana;
- koordynacja działalności inwestycyjnej z partnerem inwestycyjnym Dom Development pn. Inwestycja mieszkaniowa Ceramiczna etap II i Lindego 10 (dla inwestycji mieszkaniowej Ceramiczna etap II – przygotowanie materiałów reklamowych, wybór wykonawcy robót budowlanych, uzgodnienie procedury i warunków formalnych sprzedaży mieszkań, współor-

ganizowanie pierwszego dnia otwartego sprzedaży mieszkań w SDK);

- opracowanie przez KEZO i Polską Akademię Nauk materiałów informacyjnych dla organów WSM dotyczących możliwości współpracy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym w zakresie przejściowego finansowania kompleksowych remontów i rewitalizacji budynków mieszkalnych, użytkowych oraz przestrzeni międzybudynkowej ze szczególnym uwzględnieniem działań w zakresie obniżenia energochłonności budynków (instalacje OZE) i dostosowania dostępności;
- nawiązanie kontaktów z Wyższymi Uczelniami (SGH, UW, SGGW i PW) oraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, ekspertami z Brukseli oraz ekspertami krajowymi w zakresie gospodarki komunalnej w celu zorganizowania konferencji pn. „Spółdzielczy pilotaż – nowy standard w gospodarce odpadami” i nawiązania współpracy;
- udział w spotkaniu architektów na zaproszenie prezesa Towarzystwa Przyjaciół Warszawy Oddział Żoliborz p. M. Wiro-Kiro – wiodącym tematem było wspomnienie Haliny Skibniewskiej jako architektki, socjologa i socjologa w budownictwie mieszkaniowym; zgłoszonych zostało kilka propozycji upamiętnienia dorobku Haliny Skibniewskiej, m.in. zorganizowanie konferencji naukowej przy współdziałaniu WSM, upamiętnienie poprzez nadanie nazwy im. Haliny Skibniewskiej dla skweru lub parku (propozycje mieszkańców mile widziane);
- koordynowanie działań związanych z usuwaniem usterek w osiedlu Niedzielskiego i prowadzenie korespondencji w tym zakresie ze spółką UNIBEP;
- omówienie warunków prawnych i sanitarnych dotyczących zwoływania Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni;
- organizowanie w lipcu i sierpniu Dni Otwartych;
- spotkanie z Sekretarzem Zarządu Miasta st. Warszawy p. W. Karpińskim w sprawie możliwości zorganizowania bez ryzyka

finansowego dla mieszkańców WSM w jednym z osiedli „Spółdzielczego pilotażu – jako nowego standardu w gospodarce odpadami” oraz wpisania WSM do programu poszanowania energii w zakresie działań związanych z obniżeniem zużycia i kosztów energii;

- spotkanie z przedstawicielami VEOLII w sprawie ograniczenia kosztów zużycia ciepła na potrzeby ogrzania mieszkań i wody – w związku z planowanymi podwyżkami cen dostawy ciepła do budynków omówione zostały możliwości optymalizacji i analizowania zapotrzebowania energetycznego budynków oraz możliwości utrzymania kosztów na dotychczasowym poziomie poprzez uzyskanie białych certyfikatów; VEOLIA rozpoczęła analizę dotyczącą sytuacji energetycznej w osiedlu Piaski;
- udział w obchodach jubileuszowych 50. rocznicy utworzenia Parku Sady Żoliborskiej;
- udział w postępowaniach sądowych oraz w prowadzonych dochodzeniach;
- udział i referowanie spraw na posiedzeniach Komisji stałych, prezydiach i plenarnych posiedzeniach Rady Nadzorczej.

Ponadto Zarząd przygotował projekty uchwał dla Rady Nadzorczej w sprawie:

- zasilenia funduszu remontowego nieruchomości i mienia w Osiedlach WSM środkami zgromadzonymi na rachunku bankowym Biura Zarządu w kwocie 10 milionów złotych, z terminem przelewu środków do 15 października;
- ustalenia liczby członków Rad Osiedli na kadencję 2021-2024 (zgodnie z opinią Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP kadencja Rady Osiedla rozpoczyna się z chwilą jej wyboru);
- zmiany zasad ponoszenia i rozliczania kosztów GZM i ustalania opłat za korzystanie z lokali, regulaminu rozliczania kosztów gospodarki zasobami mieszkaniowymi i ustalania opłat za użytkowanie lokali w zakresie dostosowania do zapisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (art. 4) – propozycja zmiany dotyczy w szczególności doprecyzowania powierzchni lokalu jako powierzchni rozliczeniowej koszty GZM (bez powierzchni przynależnych); zapis ten nie dotyczy nieruchomości oddanych do użytku po 2009 r. (powierzchnie przynależne, np. schowki, piwnice, pozostają powierzchniami rozliczeniowymi tylko do podatku od nieruchomości).

Dopisane zostaną koszty zależne od Spółdzielni i koszty niezależne od Spółdzielni. Rozróżnienie kosztów związane jest z okresem wypowiedzenia dotychczasowych opłat, 3 miesiące dla zależnych i 14 dni dla kosztów i opłat niezależnych od Spółdzielni. Zasady ponoszenia i rozliczania kosztów GZM i ustalania opłat za korzystanie z lokali są niezbędne do przeprowadzania analizy kosztów opłat wprowadzonych planami gospodarczymi na 2021 r. Analiza kosztów ostatnich 18 miesięcy pozwoli na przygotowanie założeń i planów gospodarczo-finansowych na 2022 r.

Zarząd WSM informuje, że zwołuje Zebrania Mieszkańców Członków Spółdzielni w okresie od 12 do 29 października. Proponowane porządki obrad obejmują wybory Rad Osiedli, sprawozdania Administracji Osiedli WSM za 2019 r. i 2020 r., informację na temat planów gospodarczo-finansowych i remontowych. Zebrania odbędą się w warunkach bezpiecznych dla członków i pracowników Spółdzielni z zachowaniem reżimów sanitarnych. W przypadku ogłoszenia lockdownu w Warszawie zebrania się nie odbędą, zostaną przeniesione na inny termin.

Dziękuję bardzo wszystkim Mieszkańcom, Członkom Spółdzielni, Współpracownikom i Pracownikom Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Radzie Nadzorczej za zaufanie i wsparcie. Dziękuję za każdy dobry gest i dbanie o dobro wspólne. 100 lat WSM – to nasza tradycja, kultura, idea i nasz solidaryzm spółdzielczy.

Barbara Różewska
Prezes Zarządu WSM





PRZYJAZNA PRZESTRZEŃ

Projekt tworzyć będą 3 pięciopiętrowe budynki o nowoczesnej architekturze utrzymanej w jasnych tonacjach z ciemnymi akcentami o wyglądzie ceglanaego muru. Wnętrza części wspólnych – holi i klatek schodowych zaprojektowaliśmy w eleganckiej kolorystyce czerni i bieli. Plan osiedla zakłada dwa zamknięte dziedzińce z placami zabaw dla dzieci i miejscem rekreacji dla dorosłych, a w jednym z lokali znajduje się klub mieszkańca. Natomiast w centralnej części powstanie wspólny, ogólnodostępny skwer z oryginalną instalacją artystyczną, podkreślającą rodzinny charakter osiedla – starszych i młodszych mieszkańców pozdrawiał będzie Plaster, bohater powieści Marii Kowackiej.

WSZĘDZIE BLISKO

Osiedle Ceramiczna wyróżnia lokalizacja w sercu Tarchomina, którego niewątpliwym atutem jest bogata infrastruktura miejska. Od północy inwestycja sąsiaduje z nowoczesną szkołą i przedszkolem. Po stronie południowej natomiast znajdują się liczne supermarkety (Biedronka, Lidl, Carrefour) i centrum handlowe Galeria Północna (150 m). Miłośników przyrody i aktywnego wypoczynku ucieszy bliskość Wiśły, rozległych terenów zielonych i parków. Zaletą lokalizacji jest także sprawny dojazd do innych dzielnic, czy to samochodem poprzez Most Marii Skłodowskiej-Curie (Północny) i ulicę Modlińską, czy też dzięki wygodnej komunikacji miejskiej połączonej z metrem.

Jacek Nowicki – twórca Zatrasia

100 lat temu latem 1921 r. urodził się związany z Żoliborzem architekt Jacek Nowicki, który ze wszech miar wart jest przypomnienia.

Przeprowadzka do Warszawy była niełatwa. Przyjechałem z matką i służącą Franią, osobą w zaawansowanym wieku i mającą swoje zdanie, kolejną do zupełnie pustego mieszkania w oddanej właśnie do użytku części I kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ojciec jechał z meblami platformą konną i wskutek ślizgawicy dojechał dopiero nocą. W rezultacie kolejnych prób z koszem do bielizny, ułożono mnie do snu w wannie – woda jeszcze nie była włączona, ale na krany mimo to patrzyłem nieufnie. Działało tylko oświetlenie elektryczne. Mieszkanie położone na I piętrze było dwupokojowe, z dużą kuchnią, w której była we wnęcie wanna. Wnęka ta została szybko oddzielona od reszty kuchni drewnianą ścianką. Podłogi były drewniane, z desek; zostały później doprowadzone przez moją matkę do stanu niezwykle lśniącego – nie wiem już – przy pomocy pasty czy lakieru.

Tak J. Nowicki zapamiętał swoją pierwszą noc spędzoną w lutym 1927 r. na I kolonii na Żoliborzu, z którym związał zarówno swoje życie osobiste, jak i zawodowe.

Był on był rdzennym warszawiakiem. Urodził się 4 sierpnia 1921 r., jego rodzicami byli Maria Szuster i Marian Nowicki, działacz PPS i wieloletni członek Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Na przestrzeni dziesięcioleci kilkakrotnie zmieniał swoje żoliborskie adresy. Pierwotnie była to wspomniana I kolonia. Trzy lata później rodzina Nowickich przeprowadziła się na VIII kolonię, gdzie mieszkali aż do szybkiego wyjazdu z Warszawy jesienią 1943 r., unikając w ten sposób aresztowania. Po wojnie zamieszkali na IV kolonii. Pod koniec lat 50. Jacek Nowicki wraz z żoną i córką przeprowadził się do niewielkiego mieszkania w domu przy ul. Filareckiej, by kilka lat później wprowadzić się do mieszkania na Zatrasiu.

Z kantoru do Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej SPB

Jacek Nowicki naukę pobierał w szkole prowadzonej przez RTPD, która funkcjonowała na terenie I kolonii. Następnie było gimnazjum i liceum w Poniatówce przy ul. Felińskiego. Po maturze, latem 1939 r., złożył dokumenty o przyjęcie na Wydział Architektury PW, ale wybuch wojny uniemożliwił mu rozpoczęcie studiów. Rozpoczął je dwa lata później na tajnym Wydziale Architektury PW. Półdyplom zrobił w 1943 r. u prof. Al. Bojarskiego, natomiast dyplom w lutym 1949 r. – tematem było schronisko turystyczne wraz z regionalnym muzeum. Promotorem Nowickiego była prof. Barbara Brukalska.

Wiosną 1940 r. rozpoczął pracę w WSM. Pierwszym miejscem był kantor remontowy w nowo budowanej IX kolonii, a potem na Kole przy odbudowie zniszczonych do-

mów TOR. Tak J. Nowicki wspominał pracę na terenie WSM: *Co rano schodzili się „gospodarze kolonii” i meldowali, co i gdzie trzeba naprawić. Przy okazji toczyli rozmowy komentujące wydarzenia polityczne i miejscowe plotki. Zwłaszcza zwany „Kulfonem” Pawłowski, który twardą ręką rządził IV kolonią (jego okrzyk „Jak mi będzie ta latali po trawnikach, to was należy jak KOTÓW!!! – budził respekt wśród dzieci) miał filozoficzne refleksje: „Dawniej to był stróż. Mówili «stróżu idź», «stróżu zrób», «stróżu przynieś»... Potem był dezorca. Tera znowu «gospodarz kolonii»... A ty cieciem byłeś, cieciem będziesz...»* (pisownia oryginalna – TP).

Z kantoru WSM J. Nowicki przeniósł się do nowopowstałej Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej (PAU) SPB. Został włączony do zespołu H. i Sz. Syrkusów projektujących osiedle na Rakowcu, a potem przydzielono go do projektowania Dzielnicy Zachodniej. To w PAU mógł zapoznać się z dorobkiem Bauhausu oraz CIAM-u. Tak wspominał pracę w PAU: *Syrkusowie nauczyli mnie poszukiwania ogólnych reguł urbanistycznych i pewnej doktrynalnej czystości w programowaniu i projektowaniu. W tamtym czasie było to coś fascynującego. Było to budowanie nowego świata, wizja tego, co może powstać po wojnie. Natomiast nie wyniosłem z ich pracowni czegoś, co w architekturze jest niezwykle ważne: umiejętności poszukiwania formy architektonicznej – ani nawet uczenia na to, gdzie i jak jej poszukiwać.*

Po wojnie, w 1945 r., będąc jeszcze studentem, został asystentem u prof. R. Gutta. Asystentura ta trwała do 1961 r., kiedy to zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem likwidującym dwuetatowość, musiał wybrać między nauczaniem a projektowaniem. Wybrał to drugie.

Przy projektowaniu dbał o zachowanie drzewostanu

W 1946 r. w WSM powstało kilka biur projektowych, których zadaniem było sporządzenie projektów odbudowy osiedli, a także przygotowanie urbanistyczne pod budowę nowych osiedli. Pracownia nr 1 zajmowała się Kołem i prowadzona była przez H. i Sz. Syrkusów, plany Żoliborza powstawały w pracowni nr 2 kierowanej przez małżeństwo Brukalskich. W pracowni nr 3 Z. Malickiego i St. Tworowskiego projektowano osiedle na Mokotowie, a w 4 kierowanej przez Z. Morsztynkiewiczową i Z. Ignatowicza prowadzono studia między innymi nad zespołem domów jednorodzinnych na Młocinach i opracowano projekt nowej zabudowy na terenie Ochoty.

Jeszcze w czasach studenckich J. Nowicki został zatrudniony w WSM w pracowni nr 3, projektującej nowe osiedle na Mokotowie. Jej siedzibą było mieszkanie na żoliborskiej XI kolonii. W 1949 r. przeszedł z pracowni WSM do państwowego biura projektowego „Miastoprojekt Stolica”, gdzie samodzielnie zajął się projektowaniem nowego zespołu mieszkaniowego wzdłuż ul.

Śmiałej na odcinku między gen. Zajączką i Al. Wojska. Następną realizacją była zabudowa zniszczonego podczas powstania rejonu pl. Henkla i ul. Wypiańskiego.

W miejsce zniszczonej zabudowy willowej zaprojektował dwupiętrowe domy z dachami mansardowymi, z ogródkami przy niektórych mieszkaniach. J. Nowicki zachował stary drzewostan, który otaczał przed wojną korty tenisowe znajdujące się między dwoma jezdniami ul. Wypiańskiego. Zrobił to jako pierwszy na Żoliborzu. Podobne podejście do zachowania zieleni miała H. Skibniewska, realizując projekt Sądów I.

W połowie lat pięćdziesiątych rozpoczął projekt nowego żoliborskiego osiedla zwanego obecnie „Serkiem Żoliborskim”. Prace nad uzbrajaniem terenu rozpoczęły się 1956 r., a trzy lata później został zasiedlony pierwszy dom przy ul. Stołecznej 7.

Osiedle za trasą

Przemiany w kraju, jakie nastąpiły po 1956 r., spowodowały, że mogła odrodzić się spółdzielczość mieszkaniowa – spółdzielnie rozpoczęły prace nad nowymi osiedlami. W WSM ponownie zaczęło działać kilka pracowni projektowych, podobnie do tych z lat czterdziestych. W nich z biegiem lat powstały projekty między innymi Sądów, Zatrasia, Rakowca czy Okęcia Pole. Ale ze wykonaniem projektu i budowa trwa kilka lat, szybciej było odkupić realizowane już projekty.

Dokończenie strona 11

Kolorowa i aktywna jesień w Klubie Piaski



Wernisaż prac uczestników warsztatów malarzkich
fot. Małgorzata Sokół

Kończy się kolejne lato, które pozostawiło w naszych sercach wiele ciepła. Przyroda niebawem ukaże nam niesamowitą odsłonę bielańskich pejzaży, odmienionych rewią kolorów parków, lasów i osiedlowych podwórek. Panią Jesień czuć w zapachu wilgotnego powietrza, w porannej chłodnej rosie, późniejszych porankach i coraz wcześniejszej, złotej godzinie zachodzącego słońca. Wrzesień zaczął otulać drzewa coraz cieplejszymi kolorami liści. Z każdym dniem flora i fauna zaczyna powoli szykować się do zimowego snu. Wraz ze schyłkiem roku, po długiej przerwie do życia budzi się Klub Piaski. Powracają do nas warsztaty i zajęcia oraz spotkania integracyjne dla naszych mieszkańców.

Nadchodzący, kolorowy, ale równocześnie melancholijny czas z pewnością będzie inspiracją i natchnieniem dla warsztatów rysunku i malarstwa prowadzonych przez pana Marka Górniaka. Pan Marek swoim do-

świadzeniem i paletą kolorów rozbudzi również Państwa wyobraźnię, zmysły i odnajdzie Wasze talenty. Swoim darem przekazywania wiedzy nauczy każdego, jak okiełznać pędzle i zaczarować barwy. Dowiedzie się Państwo, jak przelewać na papier te wszystkie niezwykle obrazy, które nasuwa wyobraźnia. Na koniec czerwca pan Marek wraz z uczestniczkami zajęć zorganizował w Klubie przepiękny wernisaż prac będących plonem ich współpracy. Dyrektor WSM Osiedla Piaski pani Bożena Sezonienko złożyła podziękowanie na ręce burmistrza Bielana pana Grzegorza Pietruczuka za współfinansowanie tych zajęć. Pani Barbara Różewska, prezes Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, również przyłączyła się do podziękowań i jak wszyscy przedmówcy pogratulowała talentu, zdolności i serca włożonego w wystawione prace. Dziękujemy wszystkim gościom za zainteresowanie klubową działalnością oraz Bielańskiemu Ośrodkowi Kultury za realizację zajęć. Zaprezentowane na wernisażu prace oraz ich autorów wciąż mogą Państwo odnaleźć na fotografiach i filmie opublikowanych na stronie Klubu Piaski na facebooku. Pan Marek Górniak prowadzi zapisy

na warsztaty malarstwa oraz warsztaty rysunku telefonicznie pod numerem telefonu 604 870 491.

Malownicza jesień wznosiła również spotkania rozśpiewanych „Piaśkowych Babeczek”. Nasz chór prowadzi niezwykle utalentowany i cudowny człowiek – pan Marek Snyckerski. Chór nie prowadzi zapisów jako takich, a chętni po prostu mogą dołączyć na próby. Zajęcia wracają w poniedziałki o 13:00. Proszę więc śmiało sobie zarezerwować na te spotkania resztę popołudnia.

Swoją niesamowitą energią i osobowością melancholijną aurę rozgoni tanecznym krokiem i serdecznym uśmiechem według nas najlepsza nauczycielka tańca i choreografka tańca seniorów w całej Warszawie! To pani Ewa Stanisławska. Jej zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. Prowadzonych jest kilka grup tanecznych, różnych pod względem poziomu zaawansowania uczestników. Więcej o warsztatach tanecznych dowiedzą się Państwo pod numerem telefonu pani Ewy: 604 461 411.

Jeśli zajęcia taneczne to jednak nie do końca ta aktywność fizyczna, jaka Państwa interesuje, to dr Diana Dudziak powraca na nasze nowe, piękne sale z gimnastyką dla seniorów. Zajęcia wciąż odbywają się dwa razy w tygodniu, podobnie jak te na pływalni (jest to basen przy ul. Conrada). O tych zajęciach mogą Państwo porozmawiać, dzwoniąc bezpośrednio do instruktorki pod numer telefonu: 600 090 554.

Dla seniorów, którzy chcą spędzić jesienne długie wieczory jeszcze inaczej, ale na drodze do realizacji planów stają problemy z obsługą aparatu, komputera, tabletu, czy smartfona, z pomocną dłoń przychodzi pan Konrad Szeliga, który cierpliwie, krok po kroku wszystko Państwu wyjaśni. Cyfrowe porady dla seniorów w Klubie Piaski odbywają się indywidualnie i takie spotkanie trzeba wcześniej umówić z panem Konradem, dzwoniąc pod numer telefonu: 694 135 045.

Nasze klubowe aktywności dla seniorów są bezpłatne bądź dofinansowane w 90% dzięki współfinansowaniu i współorganizacji WSM z Urzędem Dzielnicy Bielany, a także Bielańskim Ośrodkiem Kultury, Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej Chomiczówka, Urzędem Miasta st. Warszawy i Fundacją Onkologiczną Rakiety.

W Klubowym grafiku od września sale wypełniają również dzieci i młodzież z Happy Dance Studio. Studio tańca przygotowało dla Państwa szeroką ofertę zajęć tanecznych dla dzieci i młodzieży, jak również zajęcia baletu (telefon kontaktowy to 695 200 532). Dorośli dla siebie odnajdą jogę w czwartkowe wieczory (telefon kontaktowy 788 021 372) oraz we wtorkowe i czwartkowe poranki (telefon kontaktowy 601 377 397). Z kolei Agencja Aktorska OPTA czeka w środy między 18:00 a 20:00 na tych, którzy chcą spróbować swoich sił w showbiznesie lub reklamie.

Jeszcze przed zimą na Piskach, 1 października od godziny 17:00, zostanie zorganizowane jesienne ognisko na Plastikowcu. Będzie oczywiście pula kiełbasek do wydania, ale zachęcamy mieszkańców do przyjęcia również z własnym prowiantem,

kocami, pić a nawet z gitarą. Bardziej szczegółowe informacje na temat tych spotkań będzie można uzyskać w gablotach przed budynkiem Administracji Osiedla Piaski (ul. Broniewskiego 71) oraz na facebooku Klubu Piaski. W październiku odbędzie się też przynajmniej jeden koncert, na który zaprosimy do budynku Administracji Osiedla Piaski.

Na zakończenie chcielibyśmy serdecznie poprosić wszystkich Czytelników o przejrzanie swoich domowych bibliotek, ponieważ MOŻECIE PAŃSTWOM POMÓC NASZEJ MAŁEJ SĄSIADCE! Pomocne Bielany zbierają książki na kiermasz, z którego dochód w całości będzie przeznaczony na zakup specjalistycznego wózka dla zmagającej się z wrodzoną łamliwością kości – naszej małej sąsiadki z Bielana: Oliwki - Calineczki. Klub Piaski do połowy września jest jednym z punktów zbiórki książek. Zbieramy książki tylko w bardzo dobrym stanie. Kiermasz odbędzie się w drugiej połowie września. Więcej o akcji oraz listę punktów zbiórki książek na terenie całej dzielnicy znaleźć można w internecie na facebooku radnej Moniki Szadkowskiej lub Pomocnych Bielana.

Małgorzata Sokół



Jedna z prac przygotowanych w trakcie warsztatów w Klubie Piaski
fot. Małgorzata Sokół

Przetargi w WSM

WSM zaprasza do udziału w przetargu, którego przedmiotem jest nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych.

Przetarg składa się z dwóch etapów: pisemnego nieograniczonego i ustnego ograniczonego. Przedmiotem przetargu jest: nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych położonych w Warszawie:

- 1) **Broniewskiego 24A m. 125 (pow. 19,90 m², VIII piętro, cena wywoławcza 212 000 zł);**
- 2) **Broniewskiego 47 m. 20 (pow. 48 m², IV piętro, cena wywoławcza 364 600 zł);**
- 3) **Krasińskiego 33b m. 1, pow. 56,50 m², parter, cena wywoławcza 477 400 zł).**

1. Pisemne oferty przetargowe złożone na FORMULARZU OFERTY (do pobrania na stronie internetowej www.wsm.pl lub w Biurze Zarządu – parter) przyjmowane są w Kancelarii w Biurze Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie, pokój nr 7 (parter), w zamkniętych kopertach, opatrzone napisem „Przetarg na lokal nr..... przy ul.....” w terminie do dnia **28.09.2021 r., do godz. 8:00.**

Do pisemnej oferty przetargowej należy dołączyć dodatkowo: dowód wpłaty wadium.

2. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 28.09.2021 r. w Społecznym Domu Kultury przy ul. Słowackiego 19 A, sala nr 2:

- 1) o godzinie 9:30 – dla lokalu Broniewskiego 24A;
- 2) o godzinie 11:00 – dla lokalu Broniewskiego 47;
- 3) o godzinie 12:30 – dla lokalu Krasińskiego 33b.

UWAGA! Ze względu na obostrzenia związane z pandemią Covid-19 zwracamy się z prośbą o przybycie oferentów na konkretną godzinę otwarcia ofert dla danego lokalu wskazaną powyżej.

3. Aby obejrzeć oferowane lokale, należy skontaktować się z odpowiednią Administracją Osiedla. Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Członkowsko-Lokalowy WSM, ul. Elbląska 14 w Warszawie, tel.: 22 56-13-419, 531 907 400

4. Szczegółowe informacje dotyczące warunków procedury przetargowej zostały zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.wsm.pl. Zapoznanie się z tymi warunkami jest obowiązkowe.

5. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.



ZAMIANA MIESZKAŃ

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, że zgodnie z Regulaminem zamiany lokali mieszkalnych w WSM, do Wykazu lokali do zamiany zgłoszono następujące lokale:

OSIEDLE	ULICA	PIĘTRO	POWIERZCHNIA (m ²)	ROZKŁAD	ROK ODDANIA BUDYNKU	TYTUŁ PRAWNY
Zoliborz III	Tolwińskiego	II	41,40	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1971 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Wawrzyszew	Reymonta	IV	26,00	1 pokój, ciemna kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1975 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Nowodwory	Ciołkosza	parter	54,00	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1999 r.	odrębna własność
Piaski	Kochanowskiego	III	47,50	3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1972 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Wawrzyszew	Balzaka	XI	46,50	2 pokoje, aneks kuchenny z oknem, przedpokój, łazienka z WC	1976 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Zatrasie	Broniewskiego	IV	20,00	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z WC	1968 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Wawrzyszew	Tolstoja	III	73,60	3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, WC	1987 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Wawrzyszew	Szekspira	V	26,00	1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z WC	1975 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Wawrzyszew	Andersena	IV	48,50	2 pokoje, przedpokój, widna kuchnia, łazienka z WC, balkon	1979 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Bielany	Magiera	IX	35,00	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC, balkon	1964 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Zatrasie	Elbląska	parter	64,50	3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1968 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Piaski	Broniewskiego	VIII	43,00	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1974 r.	odrębna własność lokalu
Zoliborz II	Gen. Zajęczka	parter	23,03	1 pokój, widna kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1964 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Zoliborz III	Tolwińskiego	IV	53,20	3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, WC	1971 r.	odrębna własność lokalu
Zoliborz III	Braci Żałuskich	IX	27,00	1 pokój, ciemna kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	1968 r.	spółdzielcze własnościowe prawo
Piaski	Kochanowskiego	III	31,60	1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka z WC	2002 r.	odrębna własność lokalu
Zatrasie	Broniewskiego	VIII	29,50	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z WC	1967 r.	spółdzielcze własnościowe prawo

Szczegółowe informacje o zgłoszonych lokalach będą udostępniane osobom wpisanym do ww. Wykazu.

Zapraszamy do zapoznania się z zapisami **Regulaminu zamiany lokali mieszkalnych** w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, który został udostępniony na stronie internetowej www.wsm.pl.
Wnioski o umieszczenie w rejestrze osób chętnych do zamiany lokalu można pobrać ze strony internetowej (zakładka: dokumenty, druki i wnioski) oraz w siedzibie Spółdzielni, a następnie wypełnić i przesłać (z dowodem wniesienia opłaty manipulacyjnej) elektronicznie w formacie pdf na adres kancelaria@wsm.pl, lub w formie papierowej do siedziby Biura Zarządu: **Dział Członkowsko-Lokalowy, ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa.**
 Informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy w godzinach 13⁰⁰-17³⁰ (tel. 22 561 34 52).
Z uwagi na zwiększoną zachorowalność pracowników, związaną z pandemią Covid-19, w okresie pracy zdalnej, kontakt telefoniczny będzie ograniczony, zapytania prosimy kierować na wskazany email.

ZAPRASZAMY CHĘTNYCH DO SKŁADANIA WNIOSEK O ZAMIANĘ MIESZKAŃ!

OPTYK OKULISTA



STYLE 1992
OPTIC
Gregorz Pawełski

25 lat doświadczenia



ul. Broniewskiego 28
 tel. 22 633 99 11

Patroni naszych ulic: Władysław Reymont

Dzisiaj przedstawiamy **Aleję Władysława Reymonta**, wybitnego pisarza, którego epokowa powieść „Chłopi”, przedstawiająca realistyczny obraz życia na wsi, spotkała się z uznaniem Akademii Szwedzkiej i uhonorowaniem nagrodą Nobla w dziedzinie literatury. Pisarz ma swoją ulicę na Bielanych od 1961 roku.

O ulicy

Aleja Władysława Reymonta rozpoczyna się od ulicy Jana Kochanowskiego, która kończy swój bieg, dalej Aleja dochodzi do skrzyżowania, stykając się z ulicą Władysława Broniewskiego po prawej stronie, która również kończy swój bieg. W dalszej kolejności Aleja przecina ulicę Wólczyńską, dalej biegnąc prosto na północ, dochodząc do ulicy Jana Kasprowicza. Aleja ta jest jezdnią dwupasmoową w obu kierunkach ruchu. Długość ulicy to około 3450 metrów.

O patronie

Władysław Stanisław Reymont urodził się 7 maja 1867 roku w Kobieliach Wielkich, w rodzinie organisty. Jego

ojciec Józef Rejment był człowiekiem odczytanym, z wykształceniem muzycznym. Jego matka, Antonina z Kupczyńskich, miała talent do opowiadania. Jak wspominał pisarz, przejął jej uzdolnienia w tym kierunku. Zdecydowanie odmówił rodzicom, którzy pragnęli, żeby również został organistą. Ukończył Warszawską Szkołę Niedzielno-Rzemieślniczą, uczył się też zawodu krawieckiego. W latach 1884-1888 był aktorem w wędrownych grupach teatralnych. Natomiast w kolejnych latach, 1888-1893, zatrudnił się jako podrzędny pracownik Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, pracując w Rogowie i w Lipcach. Dzisiejsza nazwa tej drugiej miejscowości to Lipce Reymontowskie, w hołdzie dla wielkiego ich obywatela. Zasadniczo z twórczości literackiej utrzymywał się już od 1894 roku, kiedy to przeniósł się do Warszawy.

W 1900 roku uległ wypadkowi kolejowemu. Otrzymał wysokie odszkodowanie za złamanie żeber, w wysokości 38 500 rubli. Kwota ta zapewniła mu niezależność finansową na dłuższy okres. 15 lipca 1902 roku ożenił się z Aurelią Szablowską.

Władysław Reymont był świadkiem wydarzeń rewolucji 1905 roku.



Władysław Reymont
 fot. autor nieznanym, domena publiczna

Osobiste obserwacje z demonstracji i strajku powszechnego w Warszawie, po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego przez cara Mikołaja II, znalazły się w jego opisie pt. „Kartki z Notatnika”, które zostały przedrukowane w 1958 roku w III tomie Dziel Wybranych pt. „Nowele”. W dniu 13 listo-

pada 1924 roku Władysław Reymont otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Nie zdążył jej odebrać, z uwagi na zły stan zdrowia. 1 maja 1925 roku wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Otrzymał też w tym roku tytuł członka honorowego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Do końca życia był członkiem Kapituły Ordeu Odrodzenia Polski.

Twórczość Władysława Reymonta jest zróżnicowana pod względem tematyki i formy literackiej. W jego powieściach pojawiają się elementy krytyki społecznej. Jego sztandarowa powieść została napisana w latach 1901-1908. Przedstawia realistyczny obraz życia zbiorowości chłopskiej. Jest napisana specyficznym, potocznym językiem, z elementami gwarowymi. Życie społeczności wsi Lipce jest regulowane przez rytmy przyrody. Autor sygnalizuje dokonujące się przemiany społeczno-ekonomiczne na wsi – rozwarstwienie ekonomiczne wsi i konflikty z dworem. W tło powieści wpleciona jest główna akcja, a mianowicie romans młodej urodziwej i namiętnej Jagny, żony bogatego gospodarza Macieja Bory-

ny, z jego synem Antkiem. Są tu ukazane postawy społeczności wiejskiej wobec tego zdarzenia. Po śmierci Macieja Boryny, który był przywódcą buntu chłopów przeciwko dworowi, Jagna zostaje napiętnowana prawie przez całą społeczność i wypędzona ze wsi. Antek pogodzony z losem, jaki sobie zgotował, przejmuje gospodarstwo po ojcu. Powieść „Chłopi” nawiązuje do fascynacji chłopską energią, naturalnością i prostotą życia. Znajduje to odbicie w wielu dziełach początku XX wieku, należących do nurtu „chłopomanii”. Najważniejsze dzieła literackie Władysława Reymonta to: „Chłopi”, „Ziemia Obiecana”, „Komediantka”. Był więc pisarzem, prozaikiem i nowelistą. Był jednym z głównych przedstawicieli realizmu w prozie Młodej Polski. Władysław Reymont zmarł 5 grudnia 1925 roku w swoim mieszkaniu przy ulicy Górnośląskiej 16 w Warszawie. 9 grudnia został pochowany na cmentarzu Stare Powązki. Jego serce zostało wmurowane w filar kościoła św. Krzyża. **W dniu 11 listopada 2018 został odznaczony pośmiertnie Orderem Orła Białego.**

Jan Stanek

Jacek Nowicki – twórca Zatrasia

Dokończenie ze strony 9

Dlatego Zarząd WSM odkupił od Stołecznej Rady Narodowej kilka osiedli. Na Żoliborzu były to wspomniany Serek Żoliborski i znajdujące się w fazie projektowania osiedle Żoliborz Południowy.

W ramach pracowni WSM, zlecenie zaprojektowania osiedla Sady otrzymał Jacek Nowicki.

Do współpracy zaprosił H. Skibniewską, która dokończyła projekt. Po zmianach, jakie nastąpiły, J. Nowicki został kierownikiem pracowni nr 4, której zadaniem było zaprojektowanie nowego osiedla położonego na południe od trasy NS, jak dawniej nazywano obecną ul. Broniewskiego. Osiedle to nazwano Zatrasiem, od jego położenia – za trasą. J. Nowicki i jego zespół zadanie przed nimi postawione potraktowali o wiele szerszej niż oczekiwali od nich Zarząd WSM. Zaprojektowali osiedle, w którym mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie, gdyż ruch kołowy pozostać miał na obrzeżach osiedla, a szkoła podstawowa znajdująca się w pobliżu była w stanie pomieścić wszystkie okoliczne dzieci i młodzież. Aby się tam dostać, nie musiały przechodzić przez ulicę. Sieć handlowa miała zostać wybudowana w rejonach ciągów pieszych, którymi mieszkańcy dotrą do przystanków transportu miejskiego. Zaprojektowane zostało osiedle, w którym nic nie zostało dopięte. Wszystko zostało dogłębnie przemyślane zarówno pod względem społecznym, jak i architektonicznym.

Budynek przy ul. Przasnyskiej 14 w 1966 r. został uhonorowany tytułem Wicemistera Warszawy. J. Nowicki tak pisał o Zatrasiu: *Zarówno wielkość osiedla, jak i jego wyraźne grani-*



Dyrekcja Osiedla WSM Zatrasiem w imieniu spółdzielców osiedla w stulecie urodzin architekta Jana Nowickiego złożyła kwiaty i zapaliła znicze na jego mogile.

fot. Administracja Osiedla Zatrasiem

ce i wreszcie pełne wyposażenie w urządzenia społeczne, umożliwiają traktowanie tego osiedla nie jako zespołu domów – ale jako pełnej jednostki urbanistycznej – zarazem przestrzennej i społecznej, zespołu budynków i zespołu ludzi związanych ze sobą poprzez fakt bliskiego mieszkania, współużytkowania urządzeń gospodarczo-społecznych, wreszcie udział w pracy samorządowej. To, że podobne więzi społeczne istotnie powstają, mogą być żywotne i trwałe – potwierdza to również i wielokrotnie przedwojenna i powojenna praktyka WSM. Jednakże WSM przedwojenna grupowała ludzi powiązanych działalnością polityczną, społeczną przede wszystkim. Fakt wspólnego mieszkania

w „rzeczpospolitej spółdzielczej” był zjawiskiem równoległym, a nie przyczyną więzi społecznych.

W latach siedemdziesiątych J. Nowicki został Generalnym Projektantem Pasma Ursynów. Zaprojektował osiedle Wolica-Północ, zespół mieszkaniowy przy ul. Bażantarnia, a po przejściu na zasłużoną emeryturę w 1987 r. biurowiec „Napoll” przy ul. Migdałowej. Włączył się również w prace nad osiedlem Wawrzyszew.

Naturalną kontynuacją pracy urbanisty i architekta, była praca dydaktyczna prowadzona najpierw na Politechnice Warszawskiej, potem Politechnice Łódzkiej, a od 1999 r. w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie.

W 1964 r. na Wydziale Architektury obronił pracę doktorską, której tematem było osiedle Zatrasiem, a niecałe 20 lat później pracę habilitacyjną.

Nie można zapominać, że J. Nowicki aktywnie działał w Stowarzyszeniu Architektów Polskich, gdzie przez szereg lat był wiceprezesa, w Towarzystwie Urbanistów Polskich, a także w Międzynarodowej Unii Architektów. Był Rzecznikiem SARP, członkiem Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN. Uzyskał szereg odznaczeń i nagród, w tym kilka z Komitetu Urbanistyki i Architektury.

Aktywne życie Jacka Nowickiego zostało przerwane śmiercią w dniu 25 marca 2005 r.

Tomasz Pawłowski

Przy pisaniu niniejszego tekstu korzystałem z niepublikowanych wspomnień napisanych przez Jacka Nowickiego, tygodnika „Stolica” z 1953 r. oraz miesięcznika Architektura z 1963 r.



fot.: Zofia Wojtasik (górne zdjęcie), M. Bagrianow (dolne zdjęcie)

Osiedle Zatrasiem zostało zbudowane przez WSM w latach 1960-1964. Zaprojektował je Jacek Nowicki. Powstało między ulicami Broniewskiego (będącą wtedy częścią trasy NS), Krasieńskiego, Przasnyską i Elbląską. Na zdjęciach widok z głębi osie-

dla w stronę budynku Broniewskiego 9a (w którym mieści się obecnie jedna z żoliborskich bibliotek), ulicy Broniewskiego i osiedla Sady Żoliborz. Początek lat 80. i obecnie.

Marcin Bagrianow

Poniższe przeprosiny publikujemy po raz trzeci zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Ja, Rena Lilia Kasińska, niniejszym przepraszam Panią Zofię Paderewską za nieprawdziwe informacje i pomówienia, które w okresie od czerwca do listopada 2017 rozpowszechniałam w korespondencji e-mail prowadzonej z szerokim gronem adresatów z kręgu członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oświadczam, iż informacje zawarte w wysyłanej przeze mnie do członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, członków Rady Nadzorczej i Rad Osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz redakcji »Życia WSM« korespondencji, dotyczące Pani Zofii Paderewskiej i jej rodziny, były nieprawdziwe.

Czytelnicy piszą, my odpowiadamy

Libacje na osiedlowych ławkach

(...) Na terenie osiedla Żoliborz III (teren przy J. Popiełuszki 17 A, B, C), na ławkach ukrytych pod wysokimi drzewami, przez kolejne ciepłe sezony odbywają się libacje alkoholowe. W sąsiednim pawilonie handlowym alkohol dostępny jest przez całą dobę. Są to więc wyjątkowo dogodne warunki do spożywania alkoholu na świeżym powietrzu.

(...) Liczne interwencje Policji i Straży Miejskiej dotychczas nie dały pozytywnego rezultatu i libacje odbywają się w dalszym ciągu. Na polecenie Dzielnicowego, pana Mariusza Wójcika, skierowałam do naszej Administracji pismo z prośbą o zmiany na terenie osiedla, na które oczekują mieszkańcy i Policja. Tam, gdzie występował podobny problem, zamieniono ławki na pojedyncze „siedziska” umieszczone we wzajemnym oddaleniu, w widocznych miejscach. Nasz teren jest tak duży, że takie „siedziska” ustawione na przykład na środkowym, zadbanym trawniku na pewno przyniosą mieszkańcom spokój i możliwość przebywania na świeżym powietrzu, bo z ławek nikt z nas nie korzysta.

Bardzo prosimy Redakcję »Życia WSM« o poparcie naszej inicjatywy. Pandemia nie przeszkodziła mi w pracy ogrodniczej na terenie osiedla. Mamy bogactwo krzewów i roślin w klombach, pięknie kwitnących.

Sąsiedzi – działkowicze – zaopatrzą teren w nowe, wartościowe

okazy. Również moje osobiste środki finansowe (głównie dodatkowe emerytury) pozwalają mi czasem kupić do klombów „coś” interesującego.

Administracja od dawna nie wspomaga finansowo naszej działalności społecznej. (...)

Wspólnym, sąsiedzkiem staraniem zamieniliśmy zaniedbane, zaśmiecone dawne piaskownice w kwitnące ogrody, otoczone wspaniałymi krzewami. (...)

Urszula Mroczek
mieszkanca Żoliborza III

Odpowiedź redakcji: Z przyjemnością informujemy, że sytuacja opisana w liście uległa zmianie. Dzięki pomocy policji, Urzędu Dzielnicy Żoliborz, strażaków z pobliskiej Wyższej Szkoły Pożarnictwa oraz innych życzliwych ludzi i instytucji, udało się zlikwidować ławki i siedziska dla amatorów nocnych libacji w plenerze. Mieszkańcy okolicznych domów odczuli ulgę, a pani Ula i jej sąsiedzi, którzy mają swój wkład w dbanie o piękno okolicznych klombów, są pełni wdzięczności dla tych, którzy im pomogli – szkoda, że nie ma

wśród nich Administracji Żoliborza III, która, jak twierdzą mieszkańcy, nie reagowała na ich prośby. Pani Ula „ogrodniczka” czuje się wreszcie usatysfakcjonowana, nikt już nie niszczy jej ukochanych klombów.

„Obojętność to paraliż duszy”

Otrzymałam list mieszkanki Wawrzyszewa Nowego, krytycznie oceniającej działania Rady Osiedla. Warto zaznaczyć, że od roku Rada Osiedla Wawrzyszew Nowy już nie funkcjonuje, ale zamieszczamy ten list jako przyczynek do dyskusji, dotyczy on nie tylko spraw z ostatnich 12 miesięcy.

(...) Postanowiłam zwierzyć się z bulwersującej mnie pracy Administracji Osiedla Wawrzyszew Nowy (ulica Petóffego), a konkretnie Rady Osiedla, która podejmuje uchwały we własnym interesie lub spełniając życzenia zaprzyjaźnionych osób.

Dokończenie strona 12

 <p>NAJBARDZIEJ WIARYGODNY DEWELOPER</p> <ul style="list-style-type: none"> lider rynku mieszkaniowego w Polsce stabilność i bezpieczeństwo finansowe potwierdzone raportami giełdowymi własna firma wykonawcza - gwarancja wysokiej jakości i terminowej realizacji inwestycji 39 000 oddanych mieszkań, apartamentów i domów 15 lat obecności na Giełdzie Papierów Wartościowych 	 <p>90% SKUTECZNOŚCI W REALIZACJI WNIOSKÓW KREDYTOWYCH</p> <ul style="list-style-type: none"> profesjonalna opieka specjalistów ds. kredytów indywidualne oferty banków gwarancja bezpieczeństwa transakcji kredytowej bezpłatna, szybka i kompleksowa pomoc z formalnościami kierowanie się dobrem i ochroną interesów Klientów 	 <p>MIESZKANIA WYKONCZONE POD KLUCZ</p> <ul style="list-style-type: none"> szeroki wybór materiałów wykończeniowych oszczędność czasu i pieniędzy zróżnicowane Programy Wykończenia Wnętrz porady najlepszych fachowców gwarancja Dom Development
 <p>BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ KREDYTY HIPOTECZNE UL. CERAMICZNA 5d WARSZAWA-BIAŁOLEKA +48 22 351 66 76 domd.pl</p>	 <p>INWESTOR WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA</p>	 <p>GENERALNY WYKONAWCA DOM CONSTRUCTION</p>

Przedstawione w materiale reklamowym wizualizacje mają charakter poglądowy. Wygląd budynku oraz zagospodarowanie terenu mogą ulec zmianie na etapie realizacji inwestycji. Zdjęcia nie są w pełni realistyczne. Sankcjonowanie przez funkcjonariuszy biurowca.

cv.sklep.pl

Oczyść swój smartfon - polecamy sterylizator UV. **SAMSUNG**



Z kodem: sterylizator **rabat 70zł***
<https://4cv.sklep.pl/code>
*promocja ważna do 15.10.2021 lub wyczerpania asortymentu.

KUPIĘ TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

SZYBKO, BEZPOŚREDNIO, ZA GOTÓWKĘ



ANDRZEJCZYK
NIERUCHOMOŚCI

666-979-366

www.ANDRZEJCZYK.pl

Czytelnicy piszą, my odpowiadamy

Dokończenie ze strony 11

Mieszkam na tym osiedlu od 12 lat. Przeprowadzka nie była moim wyborem, tylko koniecznością życiową, ale i tu nie mam komfortu psychicznego. Po wielu interwencjach wywalczyłam, że na budynku pojawiły się tabliczki „zakaz gry w piłkę” na terenie naszego podwórka. Odbływały się tam wręcz mecze, a za bramkę służyła ściana budynku, który nie posiadał mieszkań na parterze. To była piłka twarda futbolarowa, a chłopcy w wieku 10-12 lat. Nie wspomnę, jaki był hałas. Na pewien czas tego rodzaju zabawy ustały. Po roku od powieszenia, tabliczki zakazu zniknęły. Sądziłam, że to czynią rodzice, których dzieci grały w piłkę i którzy wcześniej likwidowali tabliczki wbite w ziemię.

Ponieważ od pewnego czasu ponownie odbywa się gra samych dzieci, jak i rodziców z dziećmi, zadzwoniłam w tej sprawie do Administracji. Usłyszałam szokującą odpowiedź, że Rada Osiedla ustaliła zdjęcie tych tabliczek. To znaczy że Rada Osiedla zezwala na niszczenie zieleni budynku. Takiego paradoksu nie ma na żadnym osiedlu, które znam. Wszędzie są tabliczki „szanuj zieleni”, psy wyprowadza się na smyczy i sprząta się po nich (...). To wprost niedopuszczalne, może ktoś nie lubić zieleni, ale żeby zezwalać na takie coś. Teraz w okresie pandemii, gdzie ludzie uciekają z blokowisk na działki, innym odbiera się tę namiastkę tlenu. Oto przykłady, jak działają Rady i Administracje w innych osiedlach.

Osiedle Piaski – wszystkie ogródki przydomowe ogrodzone metalowymi płotkami, puste miejsca na trawie uzupełnione różami lub krzewami, no i oczywiście wszędzie wcześniej wspomniane tabliczki. Nawet na terenie osiedla stoi skrzynia, do której mogą mieszkańcy wrzucać wnioski do Rady Osiedla. Mam tam koleżankę, która była na kilku wycieczkach zorganizowanych przez Radę Osiedla, oczywiście za niedużą opłatą.

Moje dawne osiedle Zatrasię – tabliczka z zakazem gry w piłkę wisi już 50 lat. Krzewy posadzone przy bloku ogrodzone metalowymi płotkami, na całym osiedlu donice z kwiatami. Oto dowód dobrego gospodarza. Budka przy ulicy Elbląskiej 12 naprzeciw Zarządu Spółdzielni stoi na pustym placu z trawą, mieszkańcy skracali sobie drogę obok tej budki i wydeptali ścieżkę. Zaraz pojawił się w tym miejscu chodniczek i obok posadzono krzewy.

Następnie osiedle Wawrzyszew, sąsiadujące ze Stawami Brustmana. Wszystkie miejsca, gdzie były chwasty, a nie trawa, skopano i zasadzono róże i krzewy ozdobne, no i zabezpieczono przed zniszczeniem niską siatką. Na wszystkich klatkach co jakiś czas pojawiają się informacje dla mieszkańców o wycieczkach organizowanych przez Radę Osiedla. (...)

Na moim podwórku preferuje się beton. Ładne krzewy posadzone od powstania bloków po paru latach zniszczył jakiś łobuz, Administracja to miejsce wysypała białymi kamykami, jak na cmentarzu. Krzewów ozdobnych, które zginęły same lub zniszczone przez dzieci, nie uzupełniono nowymi sadzonkami. A ostatnio przeżyłam szok: piękna kosodrzewina, która się rozrosła i gałęzie wchodziły na chodnik, została podcięta maszyną, zamiast zrobić ogrodzenie i ją po prostu podnieść. Muszę dodać, że w klatce drugiej naszego podwórka mieszka przewodnicząca Rady Osiedla, ale widzi tylko swoje cztery ściany i realizuje wnioski swoich zaprzyjaźnionych mieszkańców. (...) Jako puenta niech posłużą słowa znanego pisarza: „obojętność to paraliż duszy”. Muszę koniecznie zaznaczyć, że stan obecnej sytuacji to nie w pełni wina Administracji, a młodych mieszkańców, których nic nie obchodzi, a starzy niech zdychają.

Krystyna Smolińska
mieszkanca Wawrzyszewa Nowego

budowa skorupy ziemskiej	klatka piorsowa	latem daje się we znaki	Velazquez, malarz	Oscar de la ... bokser	podanie, zagrywka	wieża na murach	w stroju Adama	z miąższu kokosów	Eric, grał m.in. w "Hulku"
mały pokrowiec	3		Starr, beatles	popularna przyprawa			6	akta, rejestr	
w nich listy					szkocki wzór	ciężki oddech bobasa			
prymitywne nosze				miasto w Niemczech			1		
tarcza, ochrona		9			krzyżacki i francuski	ciasto z rodzynkami	potrójna korona papieska		
rodzina ptaków	zastępowała rozrusznik	lot próbny	uzdrowienie energią	blokują drogi w zimie			pospolite ptaki	drgający błysk światła	łączy dwie rzeki
							zabawka dla dziewczynki	wawelski z legendy	10
Bryant, obrońca z NBA			przepędza kury	...-Heinz Rummenigge	8		imię Hayworth		
						zageszcza włosy			
miejsce rozrodu ryb	cztery w prostokacie			Armstrong z Apollo 11	5		z jej liści narkotyk		
jony dodatnie			2			inwestowany			

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net



Wśród Czytelników, którzy na adres redakcji nadeszły rozwiązanie do 22 października, rozlosujemy **3 zestawy kosmetyków ekologicznych Lirene Eco #Waterless**. Nazwiska laureatów podamy w następnym wydaniu.

Nagrody za krzyżówkę z poprzedniego numeru wylosowali: **Marcin Chwistek, Magdalena Witczak, Danuta Włockowska**. Gratulujemy.

Prosimy o kontakt pod numerem 22 561 34 16. Nagrody nieodebrane do 22 października przypadają na rzecz redakcji „Życia WSM”.

1 2 3 4 5 6 7

8 9 10